



ŻYCIE WARSZAWY

ADMINISTRACJA: Warszawa, Daszyńskiego 16. Telefon: 87-112. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w soboty od godz. 9 — 13.

ROK IV. Nr. 121 (907)

WARSZAWA, NIEDZIELA 4 MAJA 1947 ROKU

Cena 6 zł

POLSKA NA MORZU

W dniu dzisiejszym w Gdyni odbyła się symboliczna uroczystość poświęcenia handlowej floty polskiej powracającej na wody ojczyste po długich latach trudów wojennych. Flotę polską symbolizuje m.s. „Batory” największy liniowiec marynarki handlowej, który po raz pierwszy od r. 1939 zawinął do swego portu macierzystego — Gdyni.

Trudne i niezwykle były obowiązki, jakie na polską flotę handlową nałożyła wojna. Ale z obowiązków tych wszystkie nasze jednostki morskie wywiązały się chlubnie. Załogi polskich statków handlowych wykazywały nie mniejsze bohaterstwo, jak ich koledzy z marynarki wojennej, jak ich bracia walczący w kraju pod okupacją, jak żołnierze spod Lenino, Monte Cassino i Tobruku, jak lotnicy w bitwie o Anglię i wielu innych pól bitew krwawo, ale zaszczytnie zapisanych w historii tej wojny.

14 dużych jednostek pływających, w tym 2 najnowsze — „Pilsudski” i „Chrobry”, 50.000 ton a więc potwora tonażu polskiej marynarki handlowej utraconego w walkach na morzu, 20 proc. strat ogólniej floty marynarki — oto wkład dla wspólnej sprawy — zwycięstwa.

„Tablica honorowa” polskiej floty handlowej uwidacznia daty i okoliczności strat jednostek morskich. Opowiada o bohaterstwie marynarzy i oficerów, które znaczą każdą większą akcję w walkach na morzach świata od listopada 1939 r. począwszy do grudnia 1944 r.

Dzień po latach trudów wojennych polskie statki handlowe powróciły do swej normalnej, pokojowej pracy dla kraju. Zamiat służby w konwojach, w desantach, w transporcie amunicji i wojska przewożą towary i pasażerów, zaopatrują kraj, służą wymianie handlowej Polski z zagranicą.

I tak, jak podczas wojny, dzięki postawie naszej floty handlowej obok floty wojennej, Polska na morzu zyskała sobie godne imię, tak dziś w pracy pokojowej morską naszą Państwa musi znaleźć również pełny i konkretny wyraz.

Musimy zdać sobie sprawę, że posiadanie 500 km. wybrzeża i wejście do rodziny państw morskich, a bałtyckich w szczególności, otwiera nam nieograniczone szanse rozwoju, ale również nakłada wielkie obowiązki.

Trzeba pamiętać, że trzy czwarte całego handlu światowego odbywa się na szlakach morskich. Szlaki te opływają się przed wojną pracą całkowicie przez państwa reprezentujące łącznie zaledwie 10 proc. ludności świata. One to zgarniały wielkie korzyści materialne pozostawione im przez narody nieaktywne lub pozbawione dostępu do morza.

Nasza obecna sytuacja geopolityczna i nasze porty dają nam dziś ogromne możliwości ekspansji i znakomitego rozszerzenia udziału Polski w międzynarodowym handlu morskim.

Odrodzona Polska i jej kierownicy doceniają należycie znaczenie morza dla życia gospodarczego kraju. Świadomość tego, że poprzez intensywną eksploatację morza, jego szlaków, wybrzeża i portów następuje łączący korzyści skutków gospodarczych w całym Państwie, jest w naszym społeczeństwie również coraz bardziej powszechna.

Fakt podniesienia spraw żegludowych, portowych i stoczni w strukturze władz zwierzchnich, do rzędu odrębnego Ministerstwa Żegludki, fakt zgarnięcia wszystkich spraw związanych z Wybrzeżem w ręce Delegata Rządu Włobosza, a nie w ręce 12 różnych ministerstw, usłanie w planie inwestycyjnym na rok 1947 kwoty blisko 4 miliardów zł. na inwestycje morskie, a wreszcie wkład pracy i środków materialnych, jak daliśmy ze siebie w okresie ubiegłych 2 lat, aby uruchomić porty, stocznie i żegludę, dowodzą niezbicie, że wyżyliśmy się pustego romantyzmu, jałwych dyskusji, odświeżonego traktowania spraw morskich, lecz wzięliśmy się do realnej pracy. Tej pracy morze wymaga bardzo wiele. Jest ona ciężka, opłacać się jednak powinna.

„Oddajemy hołd wielkim ideałom wychowawczym twórców Konstytucji 3-go Maja” Przemówienie radiowe Prezydenta Rzplitej

Dnia 3 maja Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio przemówienie, w którym powiedział m. in.:



Prezydent Mikołajczyk

„Od wielu lat naród polski czcił uroczystość pamięci Konstytucji, uchwalonej przed 156 laty — 3 maja 1791. Na przestrzeni tych stu kilkudziesięciu lat było w dziejach naszego narodu wiele wydarzeń niemiłej doniosłości, które uchwalały Konstytucyjnej Sejmiku Czteroletniego z dnia 3 Maja 1791 roku, uchwały której urzeczywistnieniu stanął na przeszkodzie opór szlachty i magnatów, haniebna zdrada Targowiczan i utrata niepodległości kraju, zagrabionej silej przez zaborców już w rok później.

Dlaczego więc nie żadne inne z tych wydarzeń dziejowych, lecz właśnie rocznica nieurzeczywistnionej Konstytucji Trzeciomałowej, stała się przedmiotem ogólnonarodowego hołdu, składanego przez nas dziejom ojczystym? Przyczyn tego należy szukać nie w społeczno-prawnych, lecz w uczuciowych i psychicznych raczej elementach ówczesnych i późniejszych przeżyć, które kształtowały się pod wpływem wielkiego ideologicznego przełomu, z którego wyrosła nowa epoka ogólnych dzieł społecznych i naszych dzieł narodowych.

W czym mieściła się przyczyna i istota tego przełomu? W bankructwie starego systemu państwa, opartego na przywileju dworów magnackich, szlachty i duchowieństwa, na bezgranicznym ich ucisku i bezprawiu w stosunku do warstw wchłopskiej, na upodleniu prawnym i skropowaniu gospodarczym warstw mieszczańskich.

Konstytucja 3-go Maja
słuchem granicznym dwóch epok
Zwyrodnieniu ideologicznemu i moralnemu części warstw uprzywilejowanych przeciwstawiły się z całą mocą najszlachetniejsze i najbardziej światłe umysły, których liczbą rosła pod wpływem nowych myśli i nowych idei nurtujących świat.

Konstytucja Trzeciomałowa była właśnie wynikiem starcia tych dwóch

przeciwstawnych obozów, powstawała właśnie u progu nowej epoki, zwiastowała jej narodziny, dlatego też stała się ona dla nas jak gdyby kamieniem węgielnym nowego okresu dziejów, słupem granicznym dwóch epok historycznych, zmysłowym w konkretnych faktach i datach, symbolem narodowym wielkiej przemiany ideologicznej, którą przeżywała nie tylko Polska ale i cały świat ówczesny.

Niestety, Konstytucja 3-Majowa zasadniczych problemów społeczno-gospodarczych nie rozwiązywała.

W Polsce z okresu Konstytucji 3-Majowej walki społeczne nie przybrały jeszcze tej skali i rozmachu, aby były w stanie złamać opór szlachty i arystokracji, broniących fanatycznie swych przywilejów i swej władzy nad chłopskim i masami zubożającego mieszczaństwa. Górne bowiem warstwy mieszczaństwa uzyskiwały od szlachty niewielkie ustępstwa. Ale mieszczaństwu nie udało się w jakiegokolwiek mierze naruszyć podstawowych przywilejów szlacheckich. Dlatego też ustroj społeczny usankcjonowany przez Konstytucję 3-Majową — mimo wielu pięknych i wzniosłych jej sformułowań — pozostał w swej zasadniczo-społecznej treści nadal ustrojem stanowo-szlacheckim.

Nie rozwiązując zasadniczo najbardziej podstawowych problemów społeczno-gospodarczych i politycznych, Konstytucja 3-Majowa zadawała się szeregiem haseł i wzniosłych postulatów ideologicznych, technicznych duchem postępu, duchem nowych idei i nowych czasów.

Dziś i wczoraj
Żyjemy obecnie na progu nowego, zgoła odmiennego okresu dziejów. Zmieniły się do gruntu stosunki spo-

łeczne, polityczne, gospodarcze, kulturalne, w porównaniu z okresem sprzed półtora wieku. Przywileje stanowe szlachty i możnowładztwa, które Konstytucja 3-Majowa musiała jeszcze uznawać za „prawo wiecyste i niewzruszone”, zniknęły dziś bez śladu wraz z samą szlachtą i możnowładztwem. Lud pracujący pozbawiony podówczas nawet mianem człowieka i obywatela — jest dziś niezależnym i pełnoprawnym współtwórcą życia społecznego i współgospodarzem państwa. Polska jest dziś wolnym i suwerennym państwem i nie rządzi nią — jak wówczas — czynnikami obcych potęg ani elektorowie z obcych dynastii. Naród polski, jako całość, a nie jedna jego uprzywilejowana czołka, stanowi dziś prawa własne, według których potrzeby ogólnonarodowe do cel najwyższy i jedyny wszelkich zadań państwowych i społecznych.

„Ale dopiero w świetle porównania tych dwóch odmiennych okresów historycznych staje się wyrazista wielka i twórcza, wychowawcza rola potężnych nurtów ideologicznych i uczuciowych, które wyprzedzały nadejście każdej nowej epoki dziejowej.

Ideale wychowawcze Konstytucji Trzeciomałowej
Ideale wychowawcze najświetlejszych, ofiarnych i postępowych patriotów z okresu Konstytucji 3-Majowej Kołłątaja, Staszica i szeregu innych wyprzedzały ówczesną swoją epokę i środowisko. Podstawą tych ideałów była najbardziej postępową i głęboką myśl o wyjątkowej twórczej roli człowieka i jego roli społecznej.

Już wówczas przed 170 laty postanowiono zasadę, że celem wychowania i oświaty musi być stworzenie nowego typu człowieka jak najwyższej uświadomionej obywatela patrioty, noszącego w sobie głębokie

czucie odpowiedzialności za swój naród i jego losy.
Cóż możemy dodać dziś do tak sformułowanej zasady? Chyba tylko to, że posiada ona właśnie dziś szczególną aktualność.

Przyszłość Polski, jej odbudowa, jej znaczenie, jej wielkość, jej wkład twórczy w zasoby kultury ogólnoludzkiej zależy dziś — po zwycięskim przełamaniu przez nas przeciwności, grozących naszemu istnieniu i naszej nieodległości — w znacznym mierze od tego, jak potrafimy wychować pokolenia, które tę przyszłość wraz z nami i po nas będą utrzymywały i rozwijały. Bezspornie — problem wychowawczy nabiera dziś w procesie pogłębiania przełomu społeczno-gospodarczego cech jednego z zadań centralnych i rozstrzygających nie tylko o przyszłości, ale i o utrwaleniu dziś jeszcze wielkich zwycięstw, które odniosły dopiero

co zjednoczone narody w walce o reżim z barbarzyństwem hitlerowskim.

Doświadczenia historyczne Komisji Edukacyjnej

Pokonałszy zwycięsko przemocną wściekłość, ale nie zabiłszy psychicznie ślepych i żywiołowych instynktów przemocy i umysłowej przedmoralności zarządkami wstecznictwa, egoizmu, chciwości, pożądan antyspołecznych. Musimy to uczynić szybko i w skali, odpowiadającej naszym potrzebom. Wsuwa się konieczność uzupełnienia naszych planów inwestycyjno-gospodarczych głęboko przemysłowym planem wychowawczym. Przykładem takiego planu, jego niezwykłej śmiałości i rozmachu na miarę wieków, winny nam posłużyć właśnie doświadczenia historyczne Komisji Edukacyjnej, doświadczenia największych naszych pedagogów oświatowców, wychowawców z okresu wielkiego dziejowego przełomu ideologicznego, z okresu, który przypada nam dzisiaj rocznica Konstytucji 3-Majowej.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej.)

Bohaterowie kopalń



Górnicy śląscy — goście stolicy w pochodzie 1-szo majowym.

POWAŻNY KROK NAPRZÓD na drodze do poprawy stosunków polsko-brytyjskich W W. Brytanii o porozumieniu handlowym z Polską

LONDYN, (PAP). Sir Stafford Cripps, brytyjski minister handlu, podał dziennikarzom szczegóły, dotyczące polsko-brytyjskiego porozumienia handlowego. Podkreślił on, że porozumienie umożliwi długoterminowy rozwój handlu polsko-brytyjskiego oraz zaznaczył, że oba państwa pragną przywrócić przedwojenny schemat wzajemnej wymiany towarowej.

Obecne porozumienie — powiedział brytyjski minister handlu — ma charakter tymczasowy i wstępny. Prawdopodobnie za miesiąc odbędą się dalsze rokowania, celem ostatecznego zatwierdzenia obecnego porozumienia i uregulowania szeregu spraw.

LONDYN (PAP). „Times” z dnia 3 maja zamieszcza artykuł, poświęcony polsko-brytyjskim stosunkom handlowym. „W zasadzie — czytamy w artykule — osiągnięto porozumienie w sprawie zawarcia polsko-brytyjskiej umowy handlowej. Obecnie odbywają się w Londynie narady ekspertów, celem przetłumaczenia porozumienia na język cyfr i dostosowania poszczególnych postanowień do praktycznych możliwości.

W ciągu miesiąca należy się spodziewać podpisania ostatecznego porozumienia. Powodzenie polsko-brytyjskich rokowań handlowych przynosi

szą poprawę stosunków polsko-brytyjskich.

Głosy prasy

LONDYN (API). Korespondenci zagraniczni i prasa brytyjska poświęcają wiele uwagi nowej umowie handlowej między Polską a W. Brytanią. Korespondent agencji France Presse pisze na temat stosunków polsko-brytyjskich: „Aczkolwiek nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu na temat rozmów, jakie przeprowadził min. Bevin podczas swego pobytu w Warszawie z premierem Cyrankiewiczem i ministrem Modzelewskim — to jed-

nak wydaje się, że rozmowy te miały decydujący wpływ na stanowisko zajęte ostatnio przez min. Bevina w sprawie repatriacji Polaków do ojczyzny.

Koła polityczne Londynu upatrują początek nowej ery w stosunkach polsko-brytyjskich zarówno w apelu min. Bevina, jak i w układzie handlowym szczególnie ważnym dla Polski w chwili, gdy rozpoczyna ona swój plan 3-letni. Daje się zauważyć nowy, bardziej obiektywny, charakter artykułów poświęconych nowej Polsce w tej części prasy angielskiej, która dotychczas odnosiła się do Polski raczej nieprzychylnie.

Obserwatorzy zagraniczni zadają sobie pytanie, czy jest to początek nowej ery przyjaźni między Londynem i Warszawą.

Udział Polski w pracach Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (API). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej w dn. 3 b. m. w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad zadaniami Komisji. Francuski minister gospodarki narodowej i szef delegacji francuskiej André Philipp podkreślił wielkie znaczenie Komisji w odbudowie gospodarki europejskiej. Stwierdził on skuteczną działalność niektórych organizacji jak np. Europejskiej Komisji Węglowej i zaproponował, by rządy europejskie omawiały wspólnie trudne zagadnienie, z jakimi się borykają.

Następnie uczestnicy konferencji utworzyli komitet, w skład którego wchodzi delegacja z ZSRR. St. Zjednoczonych, Polski, Norwegii i Luksemburga. Zadaniem komitetu jest opracowanie wewnętrznego regulaminu komisji.

Następne otwarte posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek. Na posiedzeniu tym nastąpią wybory członków biura.

Podobną opinię wyraził delegat Norwegii, Melander. Delegat Jugosławii zapewnił, że jego kraj gotów jest współpracować z Komisją pod warunkiem, że jej uchwały będą stosowane w praktyce.

Mord skrytobójczy

Dnia 1-go maja o godz. 20.30 w gm. Sernik, powiat lubartowski, powracającą z demonstracji pierwszomajowej grupę orników, członków ZW. M. o trzelała z zasadki banda Ustka.

Zabici zostali: Zarubski Zygmunt, lat 23, Budka Paweł, lat 20, Czubacki Zdzisław, lat 19, Skrzypek Bolesław, lat 27, Sika Bolesław, lat 22, Jeronek Mieczysław, lat 16 i Duda Zygmunt.

Organy bezpieczeństwa publicznego zorganizowały natychmiastowy pościg za zbrojnymi.

ofa — Repr. PZPN 2:0

Szczegóły meczu rozegranego 3 b. m. na stadionie W. P. w Warszawie podaliśmy w numerze

Pomyślny przebieg rokowań handlowych między W. Brytanią a Zw. Radzieckim

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera w Moskwie donosi, że brytyjska delegacja handlowa, która bawi tam już od dwóch tygodni, postanowiła pozostać jeszcze tydzień dla prowadzenia dalszych rokowań. Dotychczasowe rozmowy daly — jak donosi korespondent — tak cenne

wyniki, że delegacja brytyjska, której przewodniczy sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego, Harold Wilson, nie chciała przerywać rokowań.

Decyzja delegacji brytyjskiej wzmożła nadzieje na wznowienie przedwojennego handlu między W. Brytanią a Zw. Radzieckim. Nie oczekuje się wprawdzie, że delegacja będzie mogła powrócić do W. Brytanii z podpisanym układem handlowym, ale sądzi się, że zdoła ona ustalić szerokie podstawy do podjęcia anglo-radzieckich stosunków handlowych, zgodnie z układem z 1934 r.

Radziecki minister handlu zagranicznego Mikołaj uczestniczył we wszystkich posiedzeniach plenarnych. Jednocześnie w Moskwie bawią misje handlowe z Węgier, Jugosławii, Bułgarii, Czechosłowacji i Islandii. Umożliwiło to delegacji brytyjskiej zawarcie pewnych porozumień.

Rokowania handlowe polsko-szwajcarskie

BERN (API). W przyszłym tygodniu przybędzie do Polski delegacja szwajcarska z Maxem Troendlem na czele. Delegacja przeprowadzi ma rokowania gospodarcze, celem uregulowania przyszłej wymiany handlowej między Polską i Szwajcarią.

Podjęcie rokowań w sprawie unifikacji Korei

WASZYNGTON (SAP). Minister Marshall wystosował do ministra Molotowa pismo, w którym prosi o potwierdzenie, że Zw. Radziecki i St. Zjednoczone uzgodniły we wzajemnym porozumieniu zasady, na jakich komisja radziecko-amerykańska podejmie z powrotem rokowania, dotyczące unifikacji Korei.

MOŻLIWOŚĆ WSPÓLPRACY między Zw. Radzieckim i USA Wywiad Stassena ze Stalinem

LONDYN, (Obsł. wł.). Stalin udzielił wywiadu republikańskiemu kandydatowi na prezydenta Stanów Zjednoczonych Haroldowi Stassenowi, podczas jego pobytu w Moskwie. Według tekstu agencji Reutera Stalin miał mówić o możliwości wspól-

pracy między ZSRR a St. Zjednoczonymi i oświadczył, że Zw. Radziecki pragnie tej współpracy.

Stalin stwierdził, że jest optymistycznym zdania o możliwości pokojowego rozwoju energii atomowej.

Omyłka w druku

W art. wstępnym we wczorajszym numerze „Życia” p. t. „Prawo wiecyste i żywe” — ostatni ustęp bismieć winien:

„I bez względu na to czy rocznicę uchwalenia pierwszych WIFL-KICH UTAW polski-h święć będziemy pocho ami, czy p aca, zaw sze świ eć je będziemy w swoch sercach jak rocznicę wielkiego i d brozycznego przełomu w dziejach i psychice na odu”.

Z DNIA NA DZIEŃ

Ta sprawa jest znacznie groźsza

Jak doniósł Reuter, min. Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że zanim W. Brytania wyrazi zgodę na przyjęcie do strefy brytyjskiej dalszych transportów Niemców, wysiedlonych z Polski, trzeba będzie ustalić, jakie ich liczba już przybyła oficjalnie do brytyjskiej strefy okupacyjnej, lub też przedostała się tam nielegalnie.

Min. Bevin stwierdził, że W. Brytania zobowiązała się przyjąć do swojej strefy okupacyjnej półtora miliona Niemców wysiedlonych z Polski, wyraził pogląd, iż cyfra ta została już prawdopodobnie osiągnięta. Chodzi tu nie tylko o Kość osób — powiedział Bevin — ale również o to, czy przybyła tylko osoba niezdolna do pracy i letnich nie można się trudnić, bo wtedy sytuacja stałaby się jeszcze bardziej skomplikowana.

Przytoczyliśmy możliwie najdokładniej tekst Reutera, streszczając wyjątkowo min. Bevina w sprawie przyjęcia do strefy brytyjskiej Niemców wysiedlonych z Polski.

Wydać nam się wskazuje dożądanie kilka uwag, które — być może — wykaże, że sprawa jest znacznie groźsza, aniżeli wynikało ze słów min. Bevina.

Przed wszystkim — liczba Niemców, którzy już zostali wysiedleni z Polski do strefy brytyjskiej. O ile nam wiadomo, prowadzący jest do kładny ich wykaz zarówno przez przedstawicieli władz angielskich, jak i polskich. Żadna partia Niemców nie opuszczała Polski w kierunku strefy brytyjskiej bez dokładnych dokumentów, bez swego rodzaju pokwitowań, które bardzo łatwo jest skontrolować.

Polska nie graniczy ze strefą brytyjską, toteż Niemcy, którzy przedostali się tam nielegalnie, nie wchodzi ani w strefę zainteresowań Polski — ani tym mniej w strefę naszej odpowiedzialności. Pomijamy już fakt, że ustalenie liczby takich Niemców jest niemożliwe — nawet dla władz angielskich.

Bardzo być może, że istotnie niewiele już brak, by liczba półtora miliona Niemców, którzy mieli z Polski przybyć do brytyjskiej strefy, była wyzerpana. Ale też niewiele już stosunkowo Niemców pozostało w Polsce.

Wreszcie nieporozumieniem wydać nam się obawy min. Bevina, że wysiedleni z Polski Niemcy okazywali się wyłącznie osobami niezdolnymi do pracy. Mogło by tak być, gdyby Polska stosowała wobec Niemców jakakolwiek selekcję. Ale rząd polski, jak to wynika z wielokrotnych i młodzieżowych oświadczeń, zdecydowany jest wysiedlić WSZYSTKICH Niemców bez wyjątku, a trudno przypuścić, by ci wszyscy Niemcy składali się wyłącznie z osób niezdolnych do pracy.

W stosunkach polsko-brytyjskich znaczący się ostatnio poprawa. Notując ją z zadowoleniem, wyrażamy równocześnie przekonanie, że sprawa wysiedlenia do strefy brytyjskiej nielicznych już Niemców, pozostających jeszcze w Polsce, znajdzie pomyślne rozwiązanie.

Faszyzm wśród ten sym

Są tacy, których raz słowo faszyzm. Nie treści tego zjawiska, lecz rzekomo „nadużywanie” tego pojęcia przez lewicę. Bo przecież — powiadają — faszyzmu już nie ma...

Istotnie.

W Palermo na pochod pierwszomajowy dokonano zamachu. Zginęło 6 osób, 20 zostało ciężko rannych.

Kto dokonał zamachu? A teraz — Polska.

Dnia 1-go maja w gminie Serniki powiat lubartowski, województwo lubelskie, powracając z demonstracji pierwszomajowej grupę ORMO-ów, członków ZWIM, ostrzelała z zasadki banda Uskoka (WIN).

Zginęło 7-miu młodych Polaków. Siedmiu synów ludu polskiego, w wieku od 16 do 27 lat.

Kto zamordował? Zarówno we Włoszech jak i w Polsce strzelali i mordowali FASZYSCY.

Bo faszyzm jeszcze istnieje. I wszędzie jest ten sam. We Włoszech, Francji, w każdym innym kraju — i w Polsce.

25-go kwietnia zakofczyła się w Polsce szeroka zakrojona akcja antynastynia. Kilkadziesiąt tysięcy osób wyszło z wieżami, kilkadziesiąt tysięcy zerwało z podziemcem, uzyskując przebaczenie swych win i powracając do uczelnianego życia.

Ale nie wszyscy. W podziemiu pozostał i nadal „działający” — „nieprzejdnięty”.

Pierwszy Maja wspaniałe w tym roku niż kiedykolwiek, święto Polski pracującej — także nasz rodzimych faszyści mogli ścierpieć, by minęło ono spokojnie?

Przypomnieli nam, zabijając siedmiu młodych, rwących się do życia, oddanych Polsce Ludowej chłopów, że walka o tę Polskę trwa nadal — bezwzględna.

Lud pracujący polski walkę doprowadził do ostatecznego, zwycięskiego kresu. Wykarczowany będzie z tej ziemi krwawy posiew hitlerizmu — rodzimy faszyzm. Wbrew wszystkim jego — zagranicznym i wewnętrznym — protektorom.

Dochodowość drobnych gospodarstw musi być podniesiona

Obrady Sejmowej Komisji Rolnej

Na ostatnim posiedzeniu Sejmowej Komisji Rolnej, minister Rolnictwa, Jan Dąb-Kociol omówił preliminarz budżetowy, obecną działalność podległego mu resortu oraz przedstawił plany Ministerstwa na przyszłość.

Na czoło zagadnień minister Dąb-Kociol wysunął podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw włościańskich na drodze przeprowadzanej obecnie rejonizacji i specjalizacji roślin użytkowych, rozbudowy przetwórczego przemysłu rolnego i podniesienia oświaty rolniczej.

Do najbliższych zadań bieżących należy przeprowadzenie akcji siewnej na zaplanowanym obszarze — mimo opóźnionej wiosny oraz walki z gryzoniami, chorobami zwierząt i stonką ziemniaczaną.

W planie długofalowym uwzględniono została w pierwszym rzędzie mechanizacja rolnictwa. W tym celu powstanie w całym kraju sieć spółek i spółdzielni maszynowych, które zajmą się dostarczaniem drobnemu rolnictwu maszyn rolniczych. W kilku województwach — m. in. w warszawskim i poznańskim — tego rodzaju ośrodki są już organizowane przy spółdzielniach Związku Samopomocy Chłopskiej.

Omawiając budżet Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, minister Dąb-Kociol podkreślił konieczność podwyższenia

zawczego ministra Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Dąb-Kociola oraz po przeprowadzeniu dyskusji, Sejmowa Kom. Rolna wyraziła uznanie dla Ministra, który — mimo ciężkich warunków, przełamuje trudności, jakie stoją na przeszkodzie w podniesieniu rolnictwa w Polsce, wysuwając na czoło zagadnienie zwiększenia dochodowości gospodarstw chłopskich, rozbudowy przemysłu przetwórczego, mechanizacji rolnictwa i podniesienia oświaty rolniczej.

Komisja obradowała pod przewodnictwem posła Chelchowskiego.

„Po wysłuchaniu referatu sprawo-

Plan wychowawczy

Polski dzisiejszej

(Początek na str. 1-szej).

Hugo Kollażyk, Grzegorz Piramowicz, Stanisław Staszic, Ignacy Potocki i wielu innych z najwybitniejszych umysłów tego okresu kreśliły swie śmiałe ideały wychowawcze w warunkach o ile gorszych od dzisiejszych, w środowisku zdecydowanie wrogim wobec ich myśli i zamiarów. Być może zdawali sobie sprawę że dopiero my, nasze pokolenie będzie te ideały wychowawcze realizowało konsekwentnie i w pełni. W niektórych bowiem wypadkach, niestety, pozostajemy jeszcze w tyle od tych wskazań. Pózwólcie sobie zacytować jedno ze zdań, zaczerpniętych z ustaw programowych Komisji Edukacyjnej:

„Cokolwiek składa szczęśliwość publiczną: równa i najściślejsza sprawiedliwość, prawodawstwo ma-

dre obrona krajowa cnoty obywatelskie, niepodległość w zdaniu, szlachetność myśli i postępków, szanowanie jako najświętszej — własności cudzej — to wszystko jest rzeczą edukacji i celem sta-tań nauczycielstwa”.

Wskazania na dzieł „szczęśliwy”

Wychowywać człowieka, to znaczy kształtować go, aby stał się osobą nie tylko jego umysłu, ale i serce — nie tylko rozum, ale i uczucie. Ale uszach, nieuczucie, to uczucie społeczne, to uczucie, którego troską jest „szczęśliwość publiczna”.

Wychowywać człowieka — to znaczy wpaść weń od niemowlęctwa — miłość najsłodsza, miłość ojczyzny.

„Jak to czynić? Jaką metodą? Jakimi środkami? Aby ideały wychowawcze trafiły do serca — to znaczy znaleźć je w wskazanach Komisji Edukacyjnej:

„Edukacja moralna, to jest przy sposobieniu młodego, aby stał się cnotliwym i pożytecznym dla społeczności, więcej i wprawie i rzeczywistym prowadzeniu ku dobremu obyczajom, należy, niż na upominaniach, przestrożach i namowach moralnych”.

To znaczy związać jak najściślej wychowanie z życiem. Aby człowiek stał się „cnotliwym i pożytecznym dla społeczności, należy go od dzieciństwa wprawiać do pracy społecznej, kształtować w nim nie tylko rozum i uczucie, ale i wolę do czynu. To znaczy: trzeba, aby wychowanek nasz w codziennym praktycznym życiu stawał się stopniowo współuczestnikiem i budowniczym krajowi czynnymi współtwórcami nowego Polski.

Takie oto ideały wychowawcze wpałali w nas najwięksi i najbardziej utalentowani pedagodzy, wychowawcy i pedagogowie, twórcy Komisji Edukacyjnej, których praca dziś czcimy.

Odda emy hołd...

Im to, ich postępowym uczuciom, ich właściwemu stosunkowi do mas ludowych, do ideałów demokratycznych, składamy hołd dzisiaj w rocznicę Konstytucji 3-go Maja.

Nasz hołd nie ma nic wspólnego z zewnętrznym tylko powierzchownym i formalnym stosunkiem do przeszłości narodowej tych, co w Konstytucji 3-Majowej wbrew jej duchowi szukali zaczepienia dla swych wstecznych tendencji antyludowych i antypolitycznych, którzy z tradycji i przesądów psychiki stanowo szlacheckiej czerpać próbują i dziś jeszcze natłoczeni dla swych działań, aby przeciwstawić się dzisiejszym przemianom społecznym.

Oddajemy hołd wielkim posterowym ideałom wychowawczym Kollażyka, Staszica, twórców Komisji Edukacji Narodowej, wielkich orędowników sprawy wyzwolenia z niewoli mas chłopskich i biedoty mieszczańskiej, wyzwolenia mas ludowych.

Rzetelnym, szczerym, najwłaściwszym wyrazem tego hołdu n'cehał będzie nasza codzienna praca, nasz wielki ośmno-narodowy wysiłek aby przekuwać ich ideały społeczne i wychowawcze w oręż demokracji zryh przemian społeczno-politycznych w Polsce dzisiejszej.

Czy kryzys we Francji będzie zażegnany?

Pojednawcze nastroje wśród radykałów i socjalistów

PARYŻ, (PAP). W kołach politycznych omawia się w dalszym ciągu kryzys rządowy, grożący Francji. Posłowie komunistyczni będą prawdopodobnie na niedzielnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego głosowali przeciwko wotum zaufania dla Ramadiera, aby w ten sposób wyrazić swoje niezadowolone z polityki plan, jaką Ramadier prowadzi.

Równocześnie jednak — jak podają w kołach dobrze poinformowanych — ministrowie komunistyczni nie podają się do dymisji. Uważają oni, że o ile premier Ramadier chce wyeliminować konsekwencje z negatywnego ustosunkowania się partii komunistycznej wobec jego polityki, to powinien on złożyć dymisję w imieniu całego rządu.

W łonie partii radykalnej powstały różnice zdań w sprawie grożącego kryzysu rządowego. Część posłów z partii radykałów uważa, że w rządzie francuskim powinni zasiadać przedstawiciele największej we Francji partii, tj. partii komunistycznej.

Zdaniem ich, nieobecność komunistów w rządzie przyczyni się do zmniejszenia produkcji i do wywołania niespokojnej atmosfery we Francji. Ewentualna pomoc amerykańska nie pokryłaby w żaden sposób spadku produkcji.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że również w łonie partii socjalistycznej zarysowały się różnice zdań. Sekretarz generalny Guy Mollet i Daniel Mayer uważają, że socjaliści nie powinni uczestniczyć w rządzie, w którym nie ma przedstawicieli partii komunistycznej.

Tymczasem sytuacja strajkowa we Francji nie ulega zmianie. CGT przejął kierownictwo strajku. Należy się liczyć z tym, że w ciągu najbliższego tygodnia do strajku przyłączy się 300 tys. robotników w okręgu paryskim. W dniu wczorajszym wybuchły liczne

Strajk powszechny we Włoszech

na znak protestu przeciw masakrze na Sycylii

RZYM (PAP). O godzinie 11 rano w sobotę rozpoczął się we Włoszech strajk powszechny na znak protestu przeciwko masakrze pierwszomajowej na Sycylii.

W Rzymie robotnicy z flagami i transparentami przemarszowali ulicami miasta udając się na wielki wiec. Wszystkie urzędy państwowe, fabryki i większość sklepów zamknięto.

W Mediolanie prace zawieszono na pół godziny i zarobek za te pół godziny nastawiono przekazać na rzecz ofiar napadów sycylijskich. W innych miastach zdecydowano strajkować przez cały dzień.

Na wiecach protestacyjnych mówcy podkreślali, że manifestacja wykazuje siłę i zawartość ruchu robotniczego, który chce reagować w odpowiedni sposób na akty gwałtu w rodzaju tych, jakie wydarzyły się na Sycylii. Żądano przystąpienia do obrad na Generalnym Zgromadzeniu delegacji nie reprezentującej rządu.

W głosowaniu przeciwko udziałowi w wypowiedziach się 8 delegatów przy 3 głosach wstrzymujących się i 3 głosach za dopuszczeniem delegacji żydowskiej (Zw. Radziecki Czechosłowacji i Polska). W drugim głosowaniu przyjęto propozycję amerykańską skierowaną sprawę udziału organizacji żydowskich w sprawie Palestyny do komisji poli-

55 milionów dolarów na budowę okrętów arktycznych

WASZYNGTON (APD). Ministerstwo marynarki Stanów Zjedn. wróciło się do Kongresu z wnioskiem o przyznanie 55 milionów dolarów na budowę 15 okrętów nowego typu, przeznaczonego dla badań w Arktyce.

Wyroki śmierci w Grecji

ATENY (APD). Trybunał wojskowy w Kifis skazał na śmierć mieszkańca tego miasta za wywołanie powstańców. Poza tym trybunał wojskowy w Salonikach wydał 8 wyroków śmierci (w tym na 1 kobietę) za werbowanie powstańców i przechowywanie broni. W Alexandropolis rozstrzelano 3 żołnierzy skazanych na śmierć za próbę przejścia na stronę powstańców.

Wyroki śmierci w Grecji

ATENY (APD). Trybunał wojskowy w Kifis skazał na śmierć mieszkańca tego miasta za wywołanie powstańców. Poza tym trybunał wojskowy w Salonikach wydał 8 wyroków śmierci (w tym na 1 kobietę) za werbowanie powstańców i przechowywanie broni. W Alexandropolis rozstrzelano 3 żołnierzy skazanych na śmierć za próbę przejścia na stronę powstańców.

Wyroki śmierci w Grecji

ATENY (APD). Trybunał wojskowy w Kifis skazał na śmierć mieszkańca tego miasta za wywołanie powstańców. Poza tym trybunał wojskowy w Salonikach wydał 8 wyroków śmierci (w tym na 1 kobietę) za werbowanie powstańców i przechowywanie broni. W Alexandropolis rozstrzelano 3 żołnierzy skazanych na śmierć za próbę przejścia na stronę powstańców.

Wyroki śmierci w Grecji

ATENY (APD). Trybunał wojskowy w Kifis skazał na śmierć mieszkańca tego miasta za wywołanie powstańców. Poza tym trybunał wojskowy w Salonikach wydał 8 wyroków śmierci (w tym na 1 kobietę) za werbowanie powstańców i przechowywanie broni. W Alexandropolis rozstrzelano 3 żołnierzy skazanych na śmierć za próbę przejścia na stronę powstańców.

ZE ŚWIATA

OKRETY PORUSZANE ENERGIĄ ATOMOWĄ

LONDYN. Admiralicja brytyjska ogłosiła komunikat, w którym informuje się m. in. o budowie okrętów wojennych poruszanych energią atomową. Komunikat dodaje, że zastosowanie reaktorów atomowych przez flotę wojenną może wywołać rewolucję w sposobach walk na morzu.

Na przeprowadzenie doświadczeń nad wykorzystaniem energii atomowej przez flotę admiralicja prelinnowała 6 milionów funtów szt.

STUDENCI NIEMIECCY JADĄ DO ANGLII

LONDYN. W przyszłym tygodniu przybędzie do Anglii delegacja 14 studentów i profesorów niemieckich. Będą oni gośćmi związku samopomocy studentów w Londynie. Celem wizyty jest nawiązanie kontaktu z uniwersytetami angielskimi i zapoznanie się z ich życiem.

LINIA LOTNICZA NAOKOŁO ŚWIATA

NOWY JORK. Z lotniska nowojorskiego wystartował samolot „Great Republic” dla dokonania próbnego lotu do Kalkuty. Przelot między tymi miastami, oddległymi o 16 tysięcy km. ma trwać 48 g.

z Jarosławska Katarzyna Artymińska

Wdowa po S.P. HENRYKU apatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dn. 23 1917 r., przetrzywszy lat 65.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Wincentego (na Bródnie) we wtorek dn. 6 bm. o godz. 8.45, po którym nastąpi wprawdzie zwitek na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają pogrzebem w świątyni smutku: Córka, zięć, wnuczka, wnukiowie i rodzina.

Dnia 1 maja o godz. 20.30

w gminie Serniki pow lubartowski powracając z demonstracji 1-majowej grupe ORMO-ów członków ZWIM ostrzeliwała z zasadki banda Uskoka.

Zabici zostali:

Żerubski Zygmunt lat 28

Budka Paweł lat 20

Czubowski Zdzisław lat 19

Skrzypek Bolesław lat 27

Sitka Bolesław lat 22

Jesionek Mieczysław lat 16

Duda Zygmunt

CZEŚĆ ICH PAMIĘCI Zarząd Główny Związku Walki Młodych Kr. 1238 1

Irena z Brzoków MONIKOWSKA

Wdowa po S.P. BOLESŁAWIE, REJENCIE Z SUWALK opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła dn. 1 maja rb.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy kościoła św. Boromeusza na Powązkach dn. 6 maja, tj. we wtorek o godz. 8.30, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrzebami w głębokim smutku

KONSTANTEGO SKREBOWSKIEGO

rozstrzelanego 6 maja 1944 r. przez barbarzyńców niemieckich odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój Jego świętej duszy 6 maja o godz. 8 rano w kościele Zbawiciela oraz o godz. 4.30 pp. modlitwa na miejscu straceń róg Niepodległości i Wawelskiej, o czym zawiadamiają pozostał w nieustannym żałobu

RODZICE I NIECIECNI BRAT, BRATOWA I BRATANEK.

W druga bolesna rocznica śmierci

5 p. Włodź mierzka ELACO

odprawione żałobne Nabożeństwo żałobne w dniu 6 maja br. o godz. 8.30 rano w kaplicy kościoła św. Piotra Pawła (ul. Nowogrodzka) w Warszawie, o czym zawiadamia żyje żywych przyjaciół zmarłego

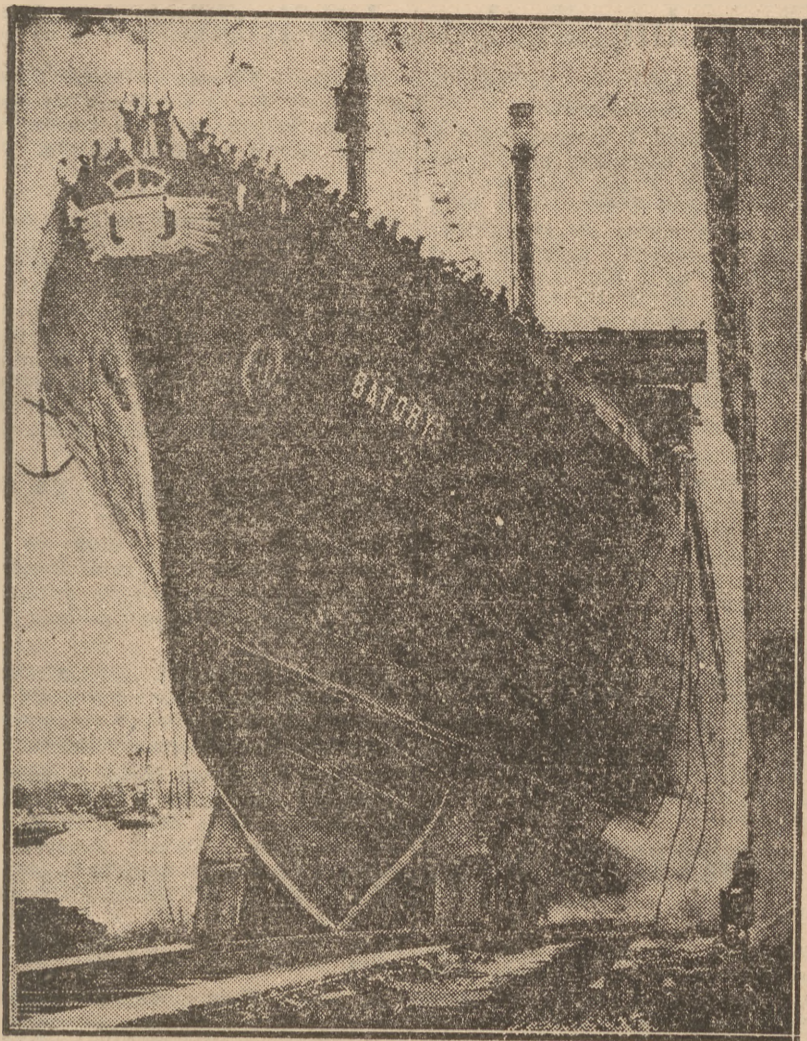
W dniu 6 maja 1917 r.

Jako w trzecią rocznicę śmierci naszego najukochańszego brata

5. p. Tadeusz a CEFERTA

zmarłego przez Niemców odbędzie się nabożeństwo za spokój Jego duszy w kościele Zbawiciela w Warszawie przy ulicy Sercia Pana Jezusa o godz. 8.30 rano, o czym zawiadamiają

Narodziny »Batorego«



Zdjęcie nasze przedstawia moment spuszczenia M/S „Batory” po chylni stoczni Monalcone (Włochy) w r. 1935.

„Admiralski” okręt naszej floty M/S „BATORY” rusza w drogę

M/s „Batory” został zbudowany w stoczni w Monfalcone (Włochy). W okresie budowy został spuszczony na wodę w czerwcu 1935 r. Kampanie pasażerską rozpoczął w kwietniu 1936 r.

Tonaż m/s „Batory”, statku pasażerskiego, należącego do GAL-u („Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S. A.”), wyraża się cyframi: 14.287 BRT, 7.923 NRT, 5.700 TDW.

Przeciętna szybkość m/s „Batory” wynosi 18 węzłów. Ogólna jego siła maszyn: 12.680 I.H.P. Statek ma: 160 mtr. (520 stóp) maksymalnej długości,

22 mtr. (72,5 stóp) maksymalnej szerokości oraz 7 pokładów (słoneczny, szalupowy, spacerowy i cztery dolne). Przystosowany do dalekobieżnych podróży transatlantycznych, posiada urządzenia radarowe oraz umocnienia przeciwlodowe.

Po ostatnim remoncie w stoczni w Antwerpii m/s „Batory” dysponuje łącznie 832 miejscami pasażerskimi, w czym 412 miejsc I klasy i 420 miejsc klasy turystycznej. Ponadto 342 miejsc dla załogi wraz z kapitanem.

Wybuch wojny zastał statek w dro-

dze z Gdyni do Nowego Jorku. Z portu tego m/s „Batory” wrócić potem skierowany został do Glasgow w Anglii.

W okresie wojny m/s „Batory” był wydzierzawiony Wydziałowi Transportu Morskiego w Ministerstwie Transportów Wojskowych Wielkiej Brytanii. W czasie tym, przystosowany do przewozu wojska i materiałów wojennych, odbywał podróże między Europą a Kanadą, Południową Afryką i Australią. Podczas inwazji na kontynent europejski brał udział w akcji desantowej w kilku sektorach Morza Śródziemnego, m. in. przy opanowaniu Sycylii i półwyspu Apenińskiego.

W 1946 r. m/s „Batory” został oddany z powrotem Towarzystwu Okrętowemu „Gdynia-Ameryka Linie Żeglugowe S. A.” i skierowany do przebudowy na stoczni w Antwerpii.

Po wyjściu z doku, m/s „Batory” opuścił Antwerpię w dniu 1 kwietnia 1947 r., kierując się w pierwszą swą wznawioną po latach wojny podróż do Nowego Jorku via Southampton, skąd wyruszył w dniu 5 kwietnia, zabierając komplet 850 pasażerów.

Kapitanem statku (od dnia 1 kwietnia 1946 r.) jest kpt. żegluga wielkiej Jan Cwikliński, jeden z najstarszych absolwentów Państwowej Szkoły Morskiej w Tezewie.



Sala na pokładzie Batorego.

Rozwiązanie Konkursu Kalendarza Uczniowskiego »Książki« na rok 1946/47

Dnia 17 kwietnia br. w obecności zaproszonej młodzieży, biorącej udział w konkursie, odbyło się przyznanie i rozlosowanie nagród za trzecie rozwiązanie konkursu „Kalendarza Uczniowskiego” Książki za 1946/47 r.

Nagrody otrzymali:

- I GRUPA (MŁODZIEŻ STARSZA)
 - a) SZWAJCER TADEUSZ (Wrocław, Siemienińskiego 18/4) — rower.
 - b) DOLATOWSKI LEON (Bienna-Budy), pocz. Przełęcz, pow. Włocławek) — futbolówka.
- ORAZ 30 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

- II GRUPA (DZIECI DO LAT 12)
 - a) KLIMCZUK JERZY (Warszawa, Wilczyńska 21/4) — rower.
 - b) WILEWSKA KRYSZYNA (Toruń, Mickiewicza 61/10) — futbolówka.
 - c) JEDRASIK ZYGMUNT (Lwówek Śląski, woj. Wrocław, Gryfogórska 7b) — piłka.
 - d) PANFIL JÓZEF (Olsztyn, Sienkiewicza 12/1) — komplet przyborów szkolnych.
- ORAZ 20 NAGRÓD KSIĄŻKOWYCH.

Następny konkurs zostanie ogłoszony w Kalendarzu Uczniowskim Książki na r. 1947/48, który ukaże się w sierpniu br.

Z KRAJU

(Obsługa własna)

TONY CENNEGO Księgozbioru
GÓRA ŚLĄSKA. W miejscowości Ryczyn na Dolnym Śląsku odnaleziono ogromny księgozbiór należący do Grafa von Carner. Księgozbiór pochodził z dużej części z 16, 17 i 18 wieku i zawiera dzieła w języku łacińskim, francuskim, angielskim i niemieckim o treści prawnej lub historycznej. Wszystkie te dzieła, warte ogółem 4 tony, zostały zabrane przez delegata Ministerstwa Oświaty do Krakowa.

ROZPOCZYNIAMY EKSPORT JAJ
GDYNIA. W najbliższych dniach podejmijemy eksport jaj do krajów zamorskich przy czym pierwsza partia wysłana będzie do Anglii. Eksportem zajmuje się dział eksportowo-jajczarski „Spolem”, który w magazynach swoich w porcie posiada specjalne urządzenia do sortowania jaj.

HUTA SZCZECIŃSKA CZĘKA NA RUDĘ
SZCZECIN. Prace około ukończenia remontu wielkiego pieca w hucie Stoleczyn pod Szczecinem dobiegają końca. W najbliższych tygodniach należy się spodziewać uruchomienia pieca. W hucie pracuje już około 500 ludzi, którzy częściowo zajęci są pracami związanymi z odbudową huty a częściowo przygotowują ją do wykonywania pierwszych prac. W związku z tym nadejść ma również do Szczecina transport rudy.

Transporty przybędą statkami ze Szwecji. Pierwsza partia rudy szwedzkiej, która przybędzie w b.m. wynosić będzie 6 tys. ton.

CEGLIENIE DOLNOŚLĄSKIE ZAOPATRUJĄ POLSKIE CENTRALNĄ

WAŁBRZYCH. Na terenie powiatu Milicz znajdują się 4 cegielnie, z których jedna mieści się w Dębnie. Uruchomiona 2 maja ub. r. obliczona jest na produkcję 5.000.000 cegieł rocznie. Przy obecnej załadze 40 ludzi wytwarza się cegłę pełną, dziurawą, drewny oraz dachówkę. Fabrykę przejęto zniszczoną w 20 proc. oraz bez pasów skórzanych. Brak te zdołano już usunąć i produkcja idzie pełną parą zasilając cegłą i dachówką Polskę centralną. W przelag najbliższych 2 tygodni projektuje się uruchomienie cegielni „Stawiec”. Zbudowana i kopalnie gliny ciągną się na przestrzeni 16 ha. Cegielnia posiadać będzie nowoczesne urządzenia i zatrudni 40 ludzi.

WYMARZNIĘTE OZIMINY ZASTĘPUJE SIĘ UPRAWAMI JARYCH

LUBLIN. Wskutek silnych mrozów wymarziło wiele oziminy w powiecie chełmskim, toteż zaszła konieczność przeorania 34.582 ha. Na obsianie tej ilości gruntów uzyskano kredyt w wysokości 1,5 mil. zł. oraz 300.000 zł. na nawozy sztuczne.

Na zakończenie dni Gniezna Ostatni dzień w grodzie Lecha

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gniezno, w maju
Dni Gniezna są już zakończone. Specjalne bramy z napisami witającymi gości i obfitym ilości świeżych festonów znikają z ulic miasta, które powraca do swoich codziennych trosk i kłopotów, a „jedyna koncesjonowana taksówka” pana Pawła czeka znowuż cierpliwie na podniesienie uroczystości rodzinne. Korzystam więc z ostatniego dnia pobytu w Gnieźnie i poprzez stary rynek idę w okolice katedry, aby uświadomić sobie zarówno znaczenie uroczystości w 950 rocznicę męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, jak również przywrócić wyobraźni — wśród murów piastowskiej stolicy Polski — dzieje i obrazy wczesnego średniowiecza.

ONGI I DZIS
Może tą brukowaną ulicą, która blisko 1.000 lat temu była rozległą, piaszczystą drogą wśród lasów, siedzi boso cesarz Otton III, aby złożyć hołd świętemu bojownikowi sprawy przyjaźni narodów słowiańskich? Może gdzieś obok tej drogi był obóz wojów polskich z drużyny Bolesława Chrobrego — może wśród tłumu wiernych przechadzali się sztuksmistrzowie, wiedniki, goliardy, igry i waganty? Na pewno był tu jakiś fanatyczny mnich i rozpałał swym słowem półpogan do wiary chrystusowej.

Dzisiaj zastępował go ksiądz w okularach, mieniący się „kapelanem wagonowym”, sprzedając wszystkie wydawnictwa katolickie: gazety i broszury. Młodzież natomiast nie przysłuchiwała się popisom obłaskawionych niedźwiedzi, ale wypełniała wszystkie miejscowe dancingi i kawiarnie. Inne czasy, inni ludzie.

Ale pod jednym względem ludzie się nie zmienili: nie zmienili się w swym kornym kulcie dla św. Wojciecha, który gdzieś w okolicy dzisiejszego Elbląga zginął przebity włóczniami za wiarę.

Symbolikę śmierci świętego, pełną pokory i ufności w sprawiedliwość Bożą, osłabiła w ciągu trwania dni Gniezna zbyt agresywna postawa niektórych księży, wygłaszających takie kazania do młodzieży, jak gdyby miała ona iść jutro, pojutrze do walki. Z kim, z czym, w imię czego? — to nie zostało powiedziane wyraźnie. Równocześnie doniosły moment przyjaźni polsko-czeskiej, przypiętowany aktem państwowym, nie znalazł takiego wyrazu w tych uroczystościach, jakby się można i należało było spodziewać.

PO SŁOWO BOŻE
W bocznych nawach katedry, w których ocalały stare wianzania gotyckie, płynnie szmer przesuwał się bez przerwy tłumów. Szepczliwie modłów miesza się z uroczystym biciem dzwonów.

Może nie wszyscy znają dzieje św. Wojciecha i niewiele może słyszało o jego postępowaniu misyjnym i roli, jaką odegrał w Polsce i o celach politycznych, jakie miała jego wyprawa do Prus z 30 wojami Bolesława Chrobrego — jedno jednak nie ulega kwestii: wszyscy przybyli do Gniezna, aby w atmosferze nabożnego skupienia oddać się modłom. Dlatego też każdy bystrzejszy obserwator mógł w ciągu dni gnieźnieńskich zaobserwować, jak duża rozbieżność istnieje między świadomym zamiarem politycznym organizatorów tych dni, a naturalnym i prostym nastrojem tłumów.

Ogólnikowe hasła, rzucane przez pewne grupy, chybiały całkowicie.

„Festival Mody” na książki dla młodzieży
we wtorek, dn. 13 maja rb. o godz. 18-iej w sali „Roma” odbędzie się wielki Festival Mody pod egidą czasopiśmi „Mody i Życie Praktyczne” na zasilenie księgozbioru Międzyszkolnego Komitetu Bibliotecznego.

Będzie to jeden z najciekawszych pokazów mody, organizowanych przez dyr. Bronisława Iwanowskiego, przy współudziale pierwszorzędnych domów mody i najpopularniejszych artystów. Konferansjerka — Antoniego Jakstasa. K 3590-1

Lekarze szwedzcy interesują się polskimi uzdrowiskami
2 maja przybywa do Polski ok. 20-osobowa wycieczka lekarzy szwedzkich, którzy udadzą się do miejscowości leczniczych na Ziemiach Zachodnich.

Celem pobytu w Polsce gości szwedzkich jest zaznajomienie się z warunkami leczniczymi takich uzdrowisk, jak Kudowa, Solice, Cieplice, Polczyn Zdrój itd. i przeprowadzenie następnie w Szwecji odpowiedniej propagandy na rzecz przyjazdu w celach leczniczych do Polski. Szwecja nie dysponuje bowiem żadnymi miejscowościami leczniczymi i z tego względu jest szczególnie zainteresowana na szymi uzdrowiskami.

Go będą zwiedzali cudzoziemcy na obszarze Polski?
W związku z zainteresowaniem turystów zagranicznych Polską, „Orbis” opracowało projekty tras dla zbiorów wycieczek po kraju, uwzględniając w nich przede wszystkim Ziemię Odzyskaną.

Wycieczki 6-dniowe mają następującą trasę: Gdynia — Gdańsk — Warszawa — Kraków — Wałbrzych — Gdynia. Tura 12-dniowa obejmuje: Gdynię — Słupsk — Postomino — Poznań — Warszawę — Olsztyn — Łuczany — Gdynię. Wreszcie dwutygodniowe wycieczki mają dwa warianty:

1) Gdynia — Łódź — Kudowa — Kłodzko — Wrocław — Kraków — Warszawa — Gdynia i 2) Gdynia — Warszawa — Kraków — Chorzów — Wałbrzych — Jelenia Góra — Wrocław — Poznań — Gdynia.

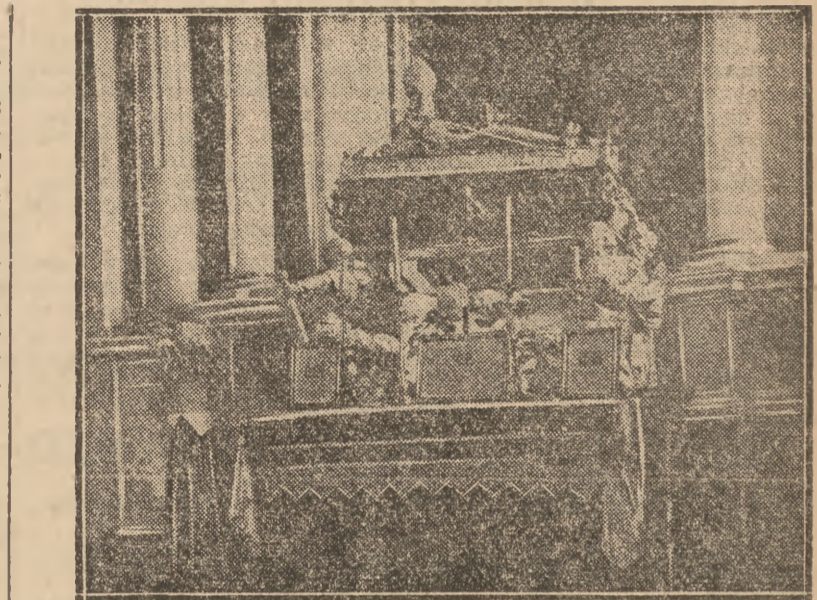
Na uwagę zasługują włączenie do tras pojezierza mazurskiego.

Nowy gazociąg na Śląsku
Rozpoczęta została budowa gazociągu Skoczów — Oświęcim, w celu zapewnienia dopływu gazu ziemnego Zakładom Paliw Syntetycznych w Oświęcimiu. Budowa ta nastąpiła po dokonaniu próbnych wierceń, które zakończyły się pomyślnym rezultatem i odkryciem gazu ziemnego w Dęboczu.

Gazociąg posiadać będzie odgałęzienie do Działdowa, dzięki czemu zostaną zaopatrzone w energię tamtejsze zakłady metalurgiczne. Roboty ziemne w Oświęcimiu stanowią pierwszą fazę budowy.

Holendrzy pragną przyjechać do Polski
Jeden z dzienników holenderskich wystąpił z inicjatywą zorganizowania w lecie b. r. wycieczek do Polski.

Projekt przewiduje dwie wycieczki po 250 osób każda.



Grób św. Wojciecha w Gnieźnie.

A dosyć mętna metaforyka niektórych porwanych kaznodziejów, niepotrzebnie tylko dezorientowała harcerstwo. Ci, którzy przybyli po słowo Boże, oczekiwali Bożego słowa. I to słowo nie powinno być nadużywane do innych celów.

Miasto wyludnia się. Z okien wystawowych właściciele usuwają dekoracje. Odjeżdżający ze złością patrzą na

wielkie zawiadomienie znajdujące się przed dworcem a mówiące o 66% uldze kolejowej, jeśli ktoś zatrzyma bilet w pierwszej stronie. A ponieważ piękne ogłoszenie znajduje się już w mieście, praktycznie nikt z ulgi nie może korzystać.

Gniezno zapada w drzemkę, śniąc o dawnej swej świetności, kiedy odgrywało poważną rolę na starym szlaku piastowskim. (gem)

Rząd, Sejm i urzędy zakupiły 49 dzieł sztuki

Powołana przez min. Kultury i Sztuki Komisja Zakupów, odbyła 3 posiedzenia w związku z zakupami eksponatów na „Salonie Warszawskim” w Muzeum Narodowym.

Dokonano zakupów dzieł sztuki za łączną kwotę prawie półtora miliona złotych 37 artystów sprzedało łącznie 49 prac, co stanowi ponad 34% ogółu wystawców i 24% wystawionych dzieł sztuki. Poważne to osiągnięcie zawiązać należy połączonej akcji Min. Kultury i Sztuki, dyrekcji Mu-

zeum Narodowego i zarządu Zw. Polskich Artystów Plastyków.

Zakupów dokonali: marszałek Sejmu, Kowalski, premier Cyrankiewicz, Min. Administracji Publicznej, Min. Skarbu, Min. Kultury i Sztuki, Min. Odbudowy, Min. Zdrowia, PPS CKW, Urząd Wojewódzki Warszawski, Komisja Centralna Związków Zawodowych, Muzeum Narodowe, Centralny Urząd Planowania, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Poczta, Kasa Oszczędności, Narodowy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego.

Fabryka i ulica im. gen. Świerczewskiego

Na zebraniu pracowników Państwowego Wytwórn Tele i Radiotechnicznej w Łodzi, uchwalono jednomyslnie nazwać tę wytwórnię imieniem gen. Karola Świerczewskiego.

Rzeszowski Oddział Związku Dąbrowszczaków wystąpił do Zarządu Miasta, z wnioskiem o przemianowanie jednej z ulic Rzeszowa na ulicę imienia generała Karola Świerczewskiego oraz wmurowanie tablicy pamiątkowej na domu, gdzie ś.p. generał kwaterował w roku 1944, w czasie formowania dywizji.

Zarząd Miejski na specjalnym posiedzeniu postanowił przemianować ulicę Hetmańską na ulicę imienia Generała Karola Świerczewskiego oraz nazwać jego imieniem Państwową Szkołę Techniczną. Specjalnie powołany komitet zajmie się zebraniem funduszy na tablicę pamiątkową.

KSIĄŻKA

Kto obcuje z wielkimi pisarzami, poetami, myślicielami, uczonymi, jednoczy się z tym, co jest w ludzko-

ści najpotężniejsze i najbardziej twórcze. Książka, jako plód ducha ludzkiego, jego twórczości i potęgi, jego zmagania i cierpienia, jego ideałów, zrywów i upadków daje nam możliwość wnuknięcia w nurt życia psychologicznego ludzkości, uświadamia nas w przejawach tego życia, a także inspirowane do wzięcia udziału w pracy nad dźwignią ciałem i poprowadzeniem ludzkości ku lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Książka to źródło porozumiewania się językiem nowo ojczyste i w tym stłumionym obywateli społecznie etnicznej. Wzrasta ona umiłowanie piękna mowy rodzinnej i uczy subtelności wyrażania swych myśli i uczuć.

Książka to symbol najszczytniejszej demokracji. Czyta ją profesor, czyta uczeń, czyta urzędnik, czyta robotnik i rolnik, czyta ją cała brać, która czerpie z niej impulsy do rozwoju duchowego. W wolnych chwilach od pracy codziennej książka daje wytchnienie a jednocześnie oświeca i uświadamia o wężu kulturowej i o tym, że każdy obywatel bez względu na funkcję, spełnianą w danej społeczności powinien być uświadomiony i współtwórcą jednostką w z bogactwu kultury narodowej.

J. I. Kraszewski porównywał książkę do orzecha. Trzeba nieraz dużego wysiłku, by zgnieść skorupę. Jednak obfity i sytny miąższ ziarna wynagradza obficie ten trud. Lecz są i puste orzechy, choć zewnętrzna powłoka nie zdradza tego, nieraz jest nawet bardzo pończota. Są też i robaczycy orzechy, choć wyglądają zachęcająco.

Książka jest działaniem człowieka na człowieka. Autor wkłada w książkę swe przeżycia wewnętrzne. Są książki, w których autor wyżywa się pod względem intelektualnym. Są i takie, w których autor wyżywa się pod względem społecznym, politycznym lub moralnym. Dlatego też książka może budować, zachęcać do życia, lecz może i deprymować. Może zachęcać do pracy konstruktywnej, ale potrafi też być chęć odebrać. Nad książką musi zatem być kontrola. Ta kontrola — to zmysł moralny społeczeństwa i jego instynkt samostawny. Autorowi może nie za-

leżeć na jego życiu osobistym, lecz społeczeństwu zależy na życiu zblowionym.

Wartość książek o charakterze konstruktywnym oceniliśmy w okresie naszej niewoli. Książka była więzią zespalającą poszczególne bory. Nie raz była ona jedynym źródłem zachowania w czystości mowy ojczyste, tradycji naszych i naszej kultury. Książka dawała całemu światu dowody wartości i wielkości naszego narodu, jego dóbr kulturalnych, jego żywotności i odporności.

J. I. Kraszewski w swych Meta-morfozach (1858) pisze: „Jest-li ceby przeszłość i tradycje rodu ludzkiego przechowywały lepiej nad księgi? Nie obowiązekże święty ochraniać je od zagłady choćby wielką ofiarą? Dają medale za ocalenie życia, a bym równie nagradzał za wyratowanie życia tego, które jest w każdej książce... Z każdą zniszczone na książką gnie część jakaś żywota ludzkiego na ziemi”.

Skarby drukowane spełniają swą rolę dopiero wtedy, gdy są dostępne. Dlatego w rozwoju kultury biblioteki odgrywają pierwszorzędą rolę. Biblioteka to symbol demokratyzacji wiedzy i kultury. Biblioteka jest bowiem czynnikiem szerzenia plodów ducha ludzkiego w najszerszych masach społecznych. Polska daje temu wyraz.

Książka, aby posiadała charakter konstruktywny musi odzwierciedlać wartości dodatnie społeczeństwa, ujawniać niszczycielski charakter jego wad, oraz wskazywać nowe drogi do utrwalenia cech dodatnich człowieczeństwa i drogę, na której te cechy mogą osiągnąć ideal swych wartości.

Są książki sezonowe i są takie, w których całe pokolenia czerpią strawę dla pomnożenia swej wiedzy i wzbogacenia swej kultury.

Dzień oświaty, dzień książek — to ważna chwila w dziejach kultury naszej. Dziękujemy tym, którzy to święto ustanowili. Dziś o książkę upominają się wszyscy: profesorowie, uczniowie i całe społeczeństwo. O książkę, po przeczytaniu której moglibyśmy stać się mądrzejszymi i lepszymi.

Prof. dr. B. Rosiński

Kończymy ankietę (2)

Kobiety samotne organizują swoje życie

Stworzymy zbiorowe ognisko domowe

Dla mnie lekarstwem przed samotnością jest praca zawodowa, która daje mi zadowolenie i dziecko. Meza straciłam i nigdy bym drugi raz nie wyszła za mąż. Pracuję dla samej radości pracy i żeby móc jak najlepiej wychować mego synka. Wdźeczna jestem mojej matce, która mnie wychowała na człowieka pracy, dała wykształcenie fachowe i zasadę, żeby liczyć tylko na własne siły. Uwagi małżeństwa za uczęszczę przed samotnością jest stanowczo błędne, w rezultacie prowadzi do gorzkich rozczarowań. Dziś, gdy tyle rodzin jest rozbitych utworzyć zbiorowe ognisko domowe. Najpierw my kobiety stolicy, a potem zapalmy takie ogniska po całej Polsce, a nie będzie kobiet samotnych. Podczas święta kobiety powstała myśl w gronie moich naj-

bliższych koleżanek utworzenia Stowarzyszenia Samopomocy Kobiecej „Ognisko”. Kilkadziesiąt tysięcy rodzin zastępczych dało w Polsce powojennej dom sierotom. My taki dom i serce przyjazne damy kobietom, zwłaszcza samotnym. Ognisko byłoby klubem, czytelnia, hotelem, a zwłaszcza biurem pośrednictwa pracy.

Człowieka samotnego ogarnia niekiedy zniechęcenie, bo mniej czuje się związany ze społeczeństwem. Więc trzeba takiego samotnika, czy w tym wypadku samotnicę, rozczulającą się nad swym losem, wciągnąć do pracy dnia innych, uczynić potrzebną innym.

Niosąc ulgę cierpiącym innym ludzi, najlepiej zapomniać o własnych troskach i zmartwieniach. **Doktor Hanka.**

Dlaczego zwracają kobietom głowę?

Jestem uczniem II-jej klasy licealnej. Mam brata, który ukończył 37 rok życia i nie myśli się żenić. Demoralizacja i balamuci kobiety, nawet bardzo porządne. Obecnie chodzi z panną B. Już i o pół roku Dziewczyna jest samotna, niebrzydka, posiada fach, jest gospodarną. Przecież mogłaby się pobrać, mieć dzieciątka (a ja tak pragnę być wujem) i na pewno błędy by mój brat nie zrobił. Przeciwnie, zmieniłby się, bo jest samotul i egoista.

jak on mężczyzna: dlaczego zwracają głowę kobietom, kiedy nie mają zamiaru się żenić? Przecież warunki można stworzyć dopiero po ślubie! Ojciec mój miał jedną konsultę na grzybie, matka również była bardzo biedna. Dziś już zdążyli wystawić sobie domek i takich synów jak ja brat wychował i wykształcił. Zgadza się z panem, który pisał kilka dni temu, by wszystkim kawalerom po 30-00ce nalożyć podatek kardoski w wysokości 1000 zł. Może to poskutkuje i nasi kawalerowie egości inaczej zaczęną pojmować życie.

światy, które często naprawdę tak się z bliska nie znają.

A może zorganizować coś w rodzaju świetlic na terenie każdego większego domu, bloku czy ulicy, czy bodaj w każdym Ośrodku Zdrowia? I postarać się stworzyć coś w rodzaju stypendiów dla każdego dziecka sieroty, czy pól sieroty.

Apeluję więc nieśmiało do kobiet, którym się los uśmiechnął. Może zechcą wyrzucić czasem jakiegoś zbytku i za tę sumę wspomóc osamotnioną matkę czy zaniedbaną dziecko? Wszak za cenę jednej pary nylonów czy perlonów można wyżyć przez miesiąc jedną taką małą rozdankę. I to może nawet sprawić wielką przyjemność! **„Radosława G.”**

Na śladach zbrodni niemieckich

Żelazne biczce seryjnej produkcji

odnaleziono w masowych grobach w Karolewie

W związku z przygotowaniem do wielkiego procesu Forstera, który odbędzie się w Toruniu, władze sądowe wspólnie z zainteresowanymi organizacjami zbadały groby masowe w Karolewie pow. Sepolno, na Pomorzu.

Podczas ekshumacji w masowych grobach znaleziono 686 rozbitych czaszek, a obok żelazne biczce, obcięte resztkami włosów, skrzepie krwi i kawałkami ciała ludzkiego. Stwierdzono, iż biczce te były produktem seryjnym fabryk niemieckich. Biczce z kolicami, za pomocą którego rozbijano głowy, nosi numer seryjny 202. Wiadać, iż Niemcy przygotowali już przed wojną masowo narzędzia do mordowania ludzi.

Odnaleziono biczce innego typu wyglądający na pierwszy rzut oka jako skórzane pejsce. Po rozcięciu skóry, okazało się, że mają one wszyty do środka łańcuch żelazny z dużą śrubą. Śruba tą uderzano o głowę. Znalezione w grobie główki dzieci miały pogruchothane czaszki. Stwierdzono, iż można było również, iż zbrodniarze hitlerowscy często odrabiali dzieciom głowy.

W ciągu trzech miesięcy wymordowano w Karolewie około 10.000 Polaków. Dotychczas udało się wydobyć 951 zwłok. Dalsze prace ekshumacyjne wymagały przekopania kilkudziesięciu hektarów lasów i zagajników.

Cennym materiałem rzeczowym w sprawie Karolewa służył prasie prokurator Jerzy Nowakowski, prowadzący dochodzenia przeciwko b. gaulajterowi Forsterowi. Prokurator Nowakowski wyjaśnił, iż sprawa Karolewa wyświetlona będzie w czasie przewodu sądowego w procesie Forstera. Chodzi o ustalenie, kto wydał

Obchód rocznicy

3-go powstania Śląskiego

2 bm odbył się w Bytomiu z okazji 26-tych rocznicy wybuchu trzeciego powstania Śląskiego, tradycyjny apel weteranów powstań Śląskich. W 1921 roku skupiło się pod sztandarem walki z Niemcami 40 tys. robotników i chłopów Śląskich. Uroczystości przemieniły się w żywiolową manifestację na rzecz nierozdzierzalności Ziemi Odzyskanych z Macierzą.

Z sali sądowej

3.246 l. benzyny i 30.000 złotych

Kilka miesięcy temu kierownik Łura transportowego Zw. Sam. pow. Chłopskiej, Feliks Siny, stwierdził brak w magazynie 3246 litrów benzyny i brak w kasie magazynowej 30.000 zł.

Podjęrzenie padło na jednego z pracowników Łura Transportowego Józefa Dyonizka. Dyonizka został oskarżony w Sa-

dzie Okręgowym o przywłaszczenie 30.000 zł i kradzież benzyny.

Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że podjął 30.000 zł. użył na własne potrzeby.

Sąd skazał Józefa Dyonizka na 5 lat więzienia ze złagodzeniem amnestią do 2 lat i 6 mies. (cz.)

Jedna książka na jednego czytelnika

67 proc. szkół powszechnych bez bibliotek

Słuszną ambicją czynników kierujących sprawami oświaty w Polsce jest doprowadzenie do takiego stanu, by jedna książka w bibliotekach przypadła na jednego mieszkańca „Święto Oświaty”, jakie dziś obchodzimy, ma spopularyzować się, ile pracy i wysiłku musi włożyć całe społeczeństwo, aby doprowadzić do „jednej” książki na jednego mieszkańca, celowe będzie zorientować się, jak stojmy pod tym względem obecnie.

CO ZASTALISMY?

Według statystyki sprzed wojny 5 - 6 mieszkańcom przypadło 1 - 1 tom w miejskich bibliotekach powszechnych, (w krajach o wysokiej

kulturze stosunek 1:1). Na wsi - 1 tom na 27 mieszkańców.

Dane na dzień 1 stycznia 1946 r. wykazują, że biblioteki powszechne liczyły ogółem 2 mil. 184 tys. tomów czyli ogółem przypadało na 1 tom 11 mieszkańców. W miastach na ziemiach dawnych przypadało 3 mieszkańcom na 1 tom, na ziemiach odzyskanych ok. 15. Na wsi na ziemiach dawnych 52 mieszkańcom, na Ziemiach Odzyskanych 265 na 1 tom.

Ogółem 67 proc. szkół powszechnych nie posiadało bibliotek, na Ziemiach Odzyskanych 86 proc.

Potrzeba rozwinięcia akcji bibliotecznej stała się po zakończeniu działań wojennych niezbędnym środkiem samokształcenia, oraz uzupełniania wiedzy ogólnej i zawodowej.

I tu na czoło wysunęły się biblioteki stolicy.

Okupacja niemiecka zniszczyła Bibliotekę Publiczną w 80 proc. Z 500.000 tomów pozostało zaledwie 80.000. W styczniu 1945 r. czynne były tylko 3 ośrodki biblioteczne w styczniu 1946 r. - 13 obecnie. Liczba ich wzrosła do 28, dalszych 10 znajduje się w odbudowie.

Wzrasta i frekwencja czytelników: w marcu 1945 r. 3 wypożyczalnie warzawskie wypożyczyły 319 tomów, w marcu 1947 r. - 60.000 tomów.

CO ROBIMY?

Akcja udostępnienia ksiąg stała się pilną. — Już za miesiąc ururomione będą nowe sale dysponujące p. nad 200 miejscami. Wkrótce otwarte zostaną 3 nowe biblioteki dziecięce, 2 wypożyczalnie. Dalszą rozbudowę jednak niejedną hamulec trudności wspólna bibliotekom całego kraju. Nie tylko bowiem bolączką lokalową i brak urządzeń dają się we znaki.

Biblioteka SGH licząca 160 tys. tomów nie ma np. czytelnik.

Biblioteka Narodowa dusi się w ciasnym gmachu SGH, część ksiąg pozostaje w skrzyniach w magazynach i nie może być oddana do użytku...

Poważnym również zagadnieniem jest brak fachowego personelu i sprawa niedostatecznych uposażzeń bibliotekarzy i sił pomocniczych.

Książek przybywa coraz to więcej i czytelnicy wymagają opiek. Biblioteki polskie zasilały dary bibliotek amerykańskich i Po'oni Amerykańskiej. 80 wórków z książkami otrzymała ostatnio Biblioteka Publiczna od Miejskiej Biblioteki w Leningradzie. Wszystkie to jednak jest za mało.

W dniu Święta Oświaty każdy obywatel powinien pamiętać, że miliony ludzi w Polsce kładą dobrej książki. Zeszłoroczna zbiórka przyniosła Bibl. Miejskiej 8.000 tomów i 800.000 zł. Za pieniądze to powstało 5 nowych czytelni dziecięcych.

Kto chce się przyczynić do urzeczywistnienia hasła: „przez oświatę do najpełniejszego rozwoju mas ludowych” - niechaj w dniu święta oświaty złoży grosz na odbudowę książki i bibliotek.

Zakończenie II kursu prokuratorskiego w łódzkiej szkole prawniczej

(Kt) W Szkole Prawnicy Min. Sprawiedliwości w Łodzi odbyło się zakończenie II-go kursu prokuratorskiego i wydanie 33 absolwentów Dyplomów uprawniających do ubiegania o stanowiska asorskie w prokuraturze.

W uroczystości wzięli udział wiceminister Sprawiedliwości Rek, prezes Sądu

Najwyższego, wicemarszałek Sejm, Barcikowski, dyrektor Dep. Szkolenia Zawodowego prawników i popularyzacji prawa Kasiliowski, profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Łódzkiego, przedstawiciele sądownictwa i władz wojewódzkich.

3 absolwentów otrzymało dyplomy w tym 2 kobiety.

Folke Bernadotte otrzymał dar od Klubu Ravensbruczanek

Bawił w Warszawie w gościnie P.C.K. prezes Czerwonego Krzyża Szwedzkiego, Folke Bernadotte.

W kwietniu 1945 r., a więc jeszcze przed zakończeniem działań wojennych, Folke Bernadotte przeprowadził piękną akcję uwolnienia więzionych w obozach koncentracyjnych na terenie Niemiec kobiet wszystkich narodowości. Między innymi zostało uwolnionych i przewiezionych do Szwecji 6.000 kobiet polskich z obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Kobiety polskie doznały w Szwecji serdecznego przyjęcia, znalazły tam piękną gościnę i wypoczynek po latach niezmiernych cierpień obozowych.

Klub b. więźniarek politycznych Ravensbrück skorzystał z przyjazdu Folke Bernadotte, ażeby złożyć swemu obrocy wyrazy wdzięczności i gorące słowa powitania na polskiej ziemi. Nie mogąc wziąć udziału w uroczystościach Polskiego Czerwonego Krzyża z przyczyn od siebie niezależnych delegacja Klubu Ravensbrück udala się do wili Szwedzkiego Komitetu Pomocy Polsce w Konstancinie, w której Folke Bernadotte zamieszkał i wręczyła przygotowane dla swego dobroczyńcy podarunki regionalne polskie oraz adres, zawierający serdeczne słowa powitania i wdzięczności za uratowanie tysięcy kobiet polskich oraz gościnę w Szwecji.

Kronika łódzka

(Telef. od naszego korespondenta).

Spekulacja biletami do kin

(Kt) W delegaturze Komisji Specjalnej w Łodzi odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Dyrekcji Filmu Łódzkiego i kierowników kin łódzkich, na której postanowiono zlikwidować nielegalny handel biletami uprawiany przez spekulatorów jak również przez personel dyrekcji kin. Delegatura Komisji Specjalnej zapowiada wyciągnięcie jak najdalej idących konsekwencji zarówno za uprawianie spekulacji biletami.

Ryszard Rybicki. Oskarżenie o dokonanie dwukrotnego kradzieży skór z magazynu PZPB Nr. 2 oraz zabójstwo portiera, który usiłował im przeszkodzić w kradzieży.

Sąd po rozpoznaniu sprawy skazał Dudkowskiego na karę śmierci, a Rybickiego na 15 lat więzienia. Przestępcy nie skorzystali z amnestii, ponieważ zabójstwo dokonane zostało 9 kwietnia b.r.

1070 OSÓB SKORZYSTAŁO Z AMNESTII

(Kt) Sąd Okręgowy w Łodzi podaje że od chwili ogłoszenia ustawy o amnestii do dn. 1 maja zastopowano amnestię w stosunku do 1070 spraw podlegających kompetencjom Sądu Okręgowego. Jednej osobie zmieniono wyrok śmierci na 15 lat więzienia, innym złagodiono karę pozbawienia wolności względnie umorzono postępowanie dowodowe. Na wolność wypuszczono 153 osoby.

1 maja w PCH.

Dnia 30 kwietnia b.r. odbyło się zebranie pracowników Centrali PCH., poświęcone Świętu Pracy.

Zebranie zajął przewodniczący Rady Zakładowej ob. Kurzyński, a mmas epnie Naczelny Dyrektor ob. Buschke z brawoוא do obok i zdobyłc światła pracy, podkreślając znaczenie światła Pracy” w Polsce Demokratycznej.

Z kolei Chór Zw. Zawod. Kolejarzy z Lublina odśpiewał szereg pieśni, a orkiestra Związku Zawodowego Pracown. Bawelnianych z Częstochowy - odegrała wianankę melodii polskich.

W dniu 1 Maja wszyscy pracownicy PCH, Centrali i Oddziału Wojewódzkiego Warszawa uformowali pochód, który po wysłuchaniu przemówień na Placu Zwycięstwa - przedefilował przed trybuną rządową.

Całość obchodu Święta Pracy wywarła głębokie i niezatarte wrażenie u wszystkich pracowników PCH.

O samotności tych matek krzycze!

Nie jestem samotna, ale proszę mi wierzyć, że nie jest mi obojętny los kobiet osamotnionych, zmagających



Ciepłota Zdrój REUMATYZM CHOROBY KOŁECCIE SŁABOŚĆ DZIECIĘCE WYCZERPANIE fizyczne i nerwowe

sezon leczniczy od 1.V do 31.X. Informacji udziela Komisja Zdrojowa w Cechocinku K 3538-1

o starości. Spelzy na niczym, choć chwilami lękam się starości - jednak nie upadam na duchu, wierzę w swoje siły, a gdy te będą, to praca, jak wspominałam - praca dla dobra ogółu wypełni zawsze samotność.

Z wielkim współczuciem odnoszę się do kobiet niezadowolonych do pracy. Taką kobietą samotną winny się bezwzględnie zaopiekować odpowiednie instytucje państwowe. Najwięcej jednak napelnia mnie bólem położenie samotnej, cicho cierpiącej, zawiedzionej matki, która woli nędzę, niedostatek, byle nikt o jej dziecku źle nie powiedział. Jak użyć takiej matce? **X. Y.**

Z sali sądowej

3.246 l. benzyny i 30.000 złotych

Kilka miesięcy temu kierownik Łura transportowego Zw. Sam. pow. Chłopskiej, Feliks Siny, stwierdził brak w magazynie 3246 litrów benzyny i brak w kasie magazynowej 30.000 zł.

Podjęrzenie padło na jednego z pracowników Łura Transportowego Józefa Dyonizka. Dyonizka został oskarżony w Sa-

dzie Okręgowym o przywłaszczenie 30.000 zł i kradzież benzyny.

Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że podjął 30.000 zł. użył na własne potrzeby.

Sąd skazał Józefa Dyonizka na 5 lat więzienia ze złagodzeniem amnestią do 2 lat i 6 mies. (cz.)

ZDZISŁAW SACHNOWSKI

UCIECZKA

VII.

Spotkanie z SS-manem

W najwęższym trudem Kola, Robert i Iwanek ścigają ogarniętego paniką towarzysza na dół. Przygniatąją do ziemi, zatykają mu usta. — Milcz, milcz. Tam na górze o parę kroków chodzi Niemiec. Opatrz się na siebie. Zgubisz siebie i nas wszystkich. Tyleś się namorodował, chcesz sam wydać się na śmierć. — Thumacz mu szepciem, że najgorsze już przeszło, że niedługo czeka ich wolność już poza obozem. — Drodz! powól się uspakaja. Przeszła już szarpać i wydzierać z rąk towarzyszy.

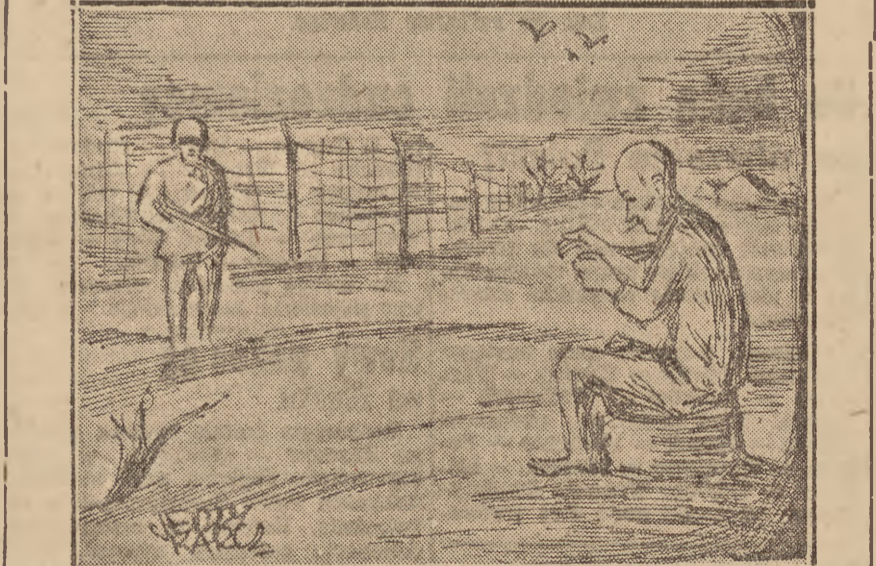
— Już dobrze, dobrze. Puście. Będe robił co i wy. Z głębi kanału dobywa się znów ehlupot. Słychać postękiwania i przekleństwa. W otworze ukazują się u. murasana w brei głowa „Dziadek”. Wpęcha do studzienki, otrząsa się ze wstrętem i siada pod ścianą. Ufff! Chwilę nie mówi, potem zaczyna szepciem opowiadać. Wyjaśnia dlaczego znalazł się tu przed czterema po. zostaliśmy uczestnikami ucieczki. To dlatego, że udało mu się wskoczyć do czwartej studzienki, podczas gdy tamci, zaczęli drogę od pierwszej. Bę więc jeszcze za nim.

Znów zaczynają się naradzać. „Dziadek” zgadza się z Kola i Robertem, że tu w żadnym wypadku nie można jeszcze wychodzić. SS-man nie będzie się namyślał, tylko zacznie strzelać. Trzeba przeczołgać się do następnego wylazu. Na tyle sil powinno im jeszcze starczyć. W dalszej studzienki zobacz jak będzie. Jeszcze chwila odpocznij. Wspólnym wysiłkiem obudzuj, a potem wylamują kratę, zagradzając wejście do kanału. To już pewnie ostatnia. A więc w drogę!

Pierwszy idzie Kola, za nim Robert, później Drodz i Iwanek, ostatni „Dziadek”. Od chwili, gdy się znaleźli razem, jest in, znacznie różniej. A poza tym znajdują się już przecież poza drutami! Świadomość tego dodaje im nowych sił. Kanał jest zamulony bardzo jeszcze, niż na poprzednich od. cinkach, toteż z wielkim trudem posuwają się naorzd.

W pewnej chwili stop! Kola uderzył głową w mur. Co to znaczy, czyżby kanał kończył się ślepią ścianą? To przecież niemożliwe! Nic nie widać, nawet najślabze światło nie rozjaśnia ściśle groby. Wycie clemność. Wodzą ręką po ścia-

nie, wkrótce też orientuje się, że kanał skręca prawie pod kątem prostym w prawo. Więc przejdzie jest. Tylko nieszcześnie, że właśnie w prawo, czyli wzdłuż linii okalających obóz. Kola z trudem czolga się dalej. Wreszcie wlot do studzienki. Krat przed nią nie ma. Za parę chwil są na miej-



scu i pozostali towarzysze. Gdy do- szli do tamtej ściany, sądzili, że kanał już się skończył, a paru zaczęło się nawet cofać. Szczęściem zorientowali się w porę, że przewód skręca. Do studzienki wpęcha jeszcze dwóch nowych zbiegów: są to Czajka i Włodek. Razem jest ich tu już sied-

miu. Dwóch jeszcze gdzieś na trasie kanału. — Trzeba na nich poczekać, a przede wszystkim ustalić jak przedstawia się sytuacja na górze, jak daleko jest od drutów, gdzie są strażnicy. Kola od-suwa lekko pokrywę studzienki i roz-głada się po polu. Do ogrodzenia

drotów. Strażnik odwrócony jest plecami i oddala się od nich. Do najbliższych zabudowań jest nie więcej, jak 50 metrów. Mogą przy pewnym szczęściu do nich dopaść, zanim SS-man się odwróci. — Ustalają kolejność wychodzenia. Dowodzą całej grupy będzie teraz Kola. On też pierwszy wyjdzie. Wolno, wolnitko odsuwają kratę. Kola podciąga się na zeszytywałych rękach, nie ma co dłużej czekać. Jeszcze parę niezgrabnych ruchów i jest już na powierzchni ziemi. Jest na wolności! — Jeśli w momencie, gdy podciągał się do góry sądził że po dotknięciu stopami ziemi rzuci się błyskawicznie do ucieczki, że w kilkanaście sekund dopadnie pierwszych zabudowań, w których będzie mógł się skryć przed okiem wartownika — całkowicie za-wiódł się w swych oczekiwaniach. Skostniał z zimna, zeszytywał po wielogodzinnym pełzaniu nogi są na pół bezwładne i w ogóle nie dają się wyprostować. Młędnie nie chcą się chać alarmujących nakazów instynktu, który mówi, że trzeba biec, pędzić, że od szybkości poruszania się zależy życie. — Nie tylko o biegu nie można na-wet marzyć, ale i poruszenie się w normalnej pozycji przychodzi z naj-większym ledwo trudem. Nie jest to nawet chodzenie, ale wleczenie się na zgiętych nogach. Śmiertelny wysiłek ostatnich godzin dopiero teraz odbija się w pełni. — Kola zrozpaczony i zrezygnowany, posuwa się wolnitko w stronę za-

gród. Widzi, że nie on jeden jest kompletnie wyzbity sił i zdolności normalnego poruszania się. Inni towarzysze po wyjściu ze studzienki posuwają się jeszcze wolniej od niego. Minuty płyną rozpaczliwie długo. W stronę Niemca nikt już w ogóle nie patrzy: i tak strzał najszybciej za-wiadomi, że zauważył zbiegów. Wreszcie Kola dochodzi opłotków. Nie może się już utrzymać na nogach. Chce chwycić ręką za plot, ale zgrabiłoby palce obsuwają się po kolkach i bez-władnie jak kłoda przewraca się na ziemię. Zerka w stronę studzienki.

W tej właśnie chwili wychodzi z niej „Dziadek”. Już jest na ziemi. W odległości kilkudziesięciu metrów od niego stoi SS-man i patrzy wyraźnie w jego stronę. W pierwszej chwili Niemiec zaczyna iść w kierunku studzienki, zdejmując po drodze z ramienia karabin. Co zrobi „Dziadek”? Skostniał z zimna, zeszytywał po wielogodzinnym pełzaniu nogi są na pół bezwładne i w ogóle nie dają się wyprostować. Młędnie nie chcą się chać alarmujących nakazów instynktu, który mówi, że trzeba biec, pędzić, że od szybkości poruszania się zależy życie.

Chyba widzi strażnika. Musi walczyć! A jednak zachowuje się tak, jakby zupełnie nie zwracał nań uwagi. Spokojnie bez pośpiechu ujmując pokrywę i zasłania nią otwór studzienki, następnie siada na niej, zwrócony twarzą do Niemca. Grzebie w kieszeniach. Wygląda zupełnie tak, jakby miał zamiar zapalić papierosa. Ruch ręki i iskry z zapalniczki wskazują na to najwyraźniej. Niemiec zbliża się jeszcze kilka kroków i staje z karabinem gotowym do strzału. Jakby namyślał się czy ma strzelać, „Dziadek” węż objętela patrzy się przed siebie, jakby obecność SS-mana nie go nie obchodziła...

„Tablica honorowa“ Tysiące kolejarzy na Ziemiach Odzyskanych Ile kupiliśmy skór za granicą?

Polskiej Marynarki Handlowej podczas wojny Straty wyniosły 1/3 tonażu i 1/3 załóg

W chwili wydania rozkazu „wstrzymać ogień“ pokazało się, że polska marynarka straciła prawie połowę swego przedwojennego tonażu, włącznie z tak cennymi nowoczesnymi jednostkami, jak statki motorowe „Piłsudski“ i „Chrobry“. Straciła również więcej jedną piątą przedwojenną liczbę marynarzy.

Oto „tablica honorowa“, która zwiergle opowiada o tych walecznych dziejach.

M/S PIŁSUDSKI (14.294 ton), storpedowany koło Newcastle, 26 listopada 1939 r.

M/S CHROBRY (11.030 ton), zniszczony w czasie nalotu koło wybrzeży Norwegii 15 maja 1940 r.

S/S WARSZAWA (2.500), storpedowany koło Tobruka 26 grudnia 1941 r.

S/S CIESZYŃ (1.402), zniszczony z powietrza w 1940 r.

S/S PADREWSKI (4.426 ton), storpedowany na Morzu Karaibskim 31 grudnia 1941 r.

S/S CZĘSTOCHOWA (1.975 ton), zatopiony przez minę magnetyczną 20 sierpnia 1941 r.

S/S ZAGŁOBA (2.866 ton), zatopiony wraz z załogą na Atlantyku w lutym 1943 r. Mało co wiemy o tragicz-

Tysiące kolejarzy na Ziemiach Odzyskanych zorganizowało życie gospodarcze i społeczne

Dwa lata upłynęło od chwili, kiedy w ślad za posuwającym się naprzód wojskiem przekroczyli granicę polsko-niemiecką pierwsi polscy kolejarze.

Samochodami, furmankami, na rowerach, albo nawet pieszo parli na zachód, aby uruchomić linie dla transportów wojskowych, oraz zabezpieczyć pozostawione przez cofające się wroga tabor i urządzenia kolejowe.

Kolejarz był obok żołnierza pierwszym Polakiem na Ziemiach Odzyskanych. Fala osadników, która napłynęła w kilka miesięcy potem, zastała na miejscu zorganizowaną komunikację kolejową. Dlatego też tempo zaludnienia Ziemi Odzyskanych było takie szybkie.

Ile kupiliśmy skór za granicą?

Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Skórzanego zakupiła w pierwszym kwartale r.b. około 1,5 tys. ton skór surowych ciężkich i około 700 ton skór lekkich oraz 2 tony skóry gąsiorowej pasowej.

Niezależnie od tych ilości wystąpiło do Komisji dla Realizacji Planu Importowego z wnioskiem o akceptację transakcji zakupu skór argentyńskich końskich w ilości około 210 ton oraz bydłych w ilości około 73 ton — ogólnej wartości około 130 tys. dolarów.

W czasie pobytu w Warszawie przedstawiciela firmy angielskiej, zawarta została transakcja zakupu 30 tys. sztuk skór lekkich wagi około 500 ton.

S/S LWÓW (1.409 ton), zniszczony w czasie nalotu na port Bari we Włoszech, 2 grudnia 1943 r.

S/S PUCK (1.065 ton), zatopiony w czasie tego samego nalotu, co „Lwów“

M/S ROZEWIE (776 ton), storpedowany na Morzu Karaibskim, 6 sierpnia 1941 r.

S/S WIGRY (1.900 ton), zatonał w czasie burzy, ocalało tylko dwóch ludzi — 15 stycznia 1942 r.

S/S MODLIN (3.002 ton), zatopiony umyślnie, zgodnie z planem, w czasie ataku na Normandii, 1944 r.

S/S CHORZÓW (845 ton), zniszczony w czasie burzy, w grudniu 1944 r.

Polska Marynarka Handlowa brała udział w każdej większej akcji na morzu, począwszy od nieudanej inwazji na Norwegię w wiosnę 1944 r. W chwili upadku Francji polskie statki handlowe pomagały przy ewakuacji.

(„Głos Anglii“ z dn. 5.IV.47 r.)

Handel detaliczny musi być zorganizowany

Obrazy kupieckiego w Poznaniu

W Poznaniu obradował ostatnio Zarząd Główny Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, składający się z delegatów 14 Związków Wojewódzkich i 18 ogólnopolskich organizacji branżowych. Poza uchwaleniem budżetu i wyborem władz na następną kadencję, zjazd zajmował się szeregiem aktualnych zagadnień, dotyczących handlu prywatnego.

Na pierwsze miejsce wybiła się zagadnienie zaopatrzenia towarowego. Pomimo wielkiego dorobku w zakresie odbudowy przemysłu i zwiększenia produkcji, zaopatrzenie sklepów w dalszym ciągu napotyka na wielkie trudności, a znaczna część towarów omija właściwe drogi dystrybucji, po wodując zyskowne i uszczuplające dochody skarbu. Zjazd stwierdził, iż jednym ze środków do łatwiejszego rozwiązania tego zagadnienia jest usprawnienie organizacji branżowych, a w szczególności podjęcie branżowej organizacji detalu.

Na pierwsze miejsce wybiła się zagadnienie zaopatrzenia towarowego. Pomimo wielkiego dorobku w zakresie odbudowy przemysłu i zwiększenia produkcji, zaopatrzenie sklepów w dalszym ciągu napotyka na wielkie trudności, a znaczna część towarów omija właściwe drogi dystrybucji, po wodując zyskowne i uszczuplające dochody skarbu. Zjazd stwierdził, iż jednym ze środków do łatwiejszego rozwiązania tego zagadnienia jest usprawnienie organizacji branżowych, a w szczególności podjęcie branżowej organizacji detalu.

Przy formowaniu i wysyłaniu na zachód czołówek kolejowych odegrał znaczną rolę Zw. Zaw. Kolejarzy. Ze związkowych bowiem szeregów wybiła Min. Komunikacji najlepszy element, który stał się kośćcem organizacyjnym przy zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

Handel detaliczny musi być zorganizowany

Obrazy kupieckiego w Poznaniu

W Poznaniu obradował ostatnio Zarząd Główny Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich, składający się z delegatów 14 Związków Wojewódzkich i 18 ogólnopolskich organizacji branżowych. Poza uchwaleniem budżetu i wyborem władz na następną kadencję, zjazd zajmował się szeregiem aktualnych zagadnień, dotyczących handlu prywatnego.

Na pierwsze miejsce wybiła się zagadnienie zaopatrzenia towarowego. Pomimo wielkiego dorobku w zakresie odbudowy przemysłu i zwiększenia produkcji, zaopatrzenie sklepów w dalszym ciągu napotyka na wielkie trudności, a znaczna część towarów omija właściwe drogi dystrybucji, po wodując zyskowne i uszczuplające dochody skarbu. Zjazd stwierdził, iż jednym ze środków do łatwiejszego rozwiązania tego zagadnienia jest usprawnienie organizacji branżowych, a w szczególności podjęcie branżowej organizacji detalu.

Przy formowaniu i wysyłaniu na zachód czołówek kolejowych odegrał znaczną rolę Zw. Zaw. Kolejarzy. Ze związkowych bowiem szeregów wybiła Min. Komunikacji najlepszy element, który stał się kośćcem organizacyjnym przy zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

Osobliwe „Święto Matki“ obchodzić będzie Lublin

Enana w Lublinie pianistka, p. Janna Łosakiewiczowa, profesorka szkoły muzycznej, obchodzić będzie 25-letnie swej pracy pedagogicznej i artystycznej. Na jubileusz ten zjeżdża 9-ro dzieci p. Łosakiewiczowej. Cała dziewczątka to muzyki, śpiewacy i tancerze.

Córka Wanda, pianistka, pracuje w Polskim Radio w Warszawie i koncertuje w całym kraju wraz ze swym bratem skrzypkiem. Druga córka — Zofia występuje w operze w Bytomiu, syn Ryszard jest znanym wiolonczelistą. Reszta z dziewiętki muzyków stawia pierwsze kroki na drodze artystycznej lub kształci się jeszcze. Jeden z synów p. Łosakiewiczowej porucił Politechnikę dla studiów artystycznych.

W dniu 17-ym maja Lubelska Szkoła Muzyczna urządza dla swej profesorki obchód jubileuszowy. Następnego dnia wszystkie dzieci dadzą koncert w miejscowej salie teatralnej, występując solo i w zespołach. Będzie to jeden z najosobliwszych koncertów.

PREZYDENCI MIAST W KOLEJARSKICH CZAPKACH

Przy formowaniu i wysyłaniu na zachód czołówek kolejowych odegrał znaczną rolę Zw. Zaw. Kolejarzy. Ze związkowych bowiem szeregów wybiła Min. Komunikacji najlepszy element, który stał się kośćcem organizacyjnym przy zagospodarowaniu Ziemi Odzyskanych.

Obecny sekretarz gen. ZZZ ob. Cieślak, w którego dłoniach spoczywał wówczas cały ciężar przeprowadzenia akcji osiedleńczej, dumny jest z dzieła polskiego kolejarza na zachodzie.

Wysłałymi pierwsze grupy w nieznanym — mówi Cieślak. — Bez pieniędzy, apropracji, bez środków lokomocji, a co najważniejsze bez łączności z resztą kraju.

Pierwsze meldunki, jakie nadeszły po pewnym czasie były zdumiewające. Kolejarze nie ograniczyli się do uruchomienia komunikacji. Związkowcy wybierano na naczelne stanowiska w administracji terenów odzyskanych, w partiach politycznych i organizacjach społecznych. Stąd też jeszcze dziś spotyka się prezydentów miast, albo przewodniczących Rad Narodowych w kolejarzkich czapkach.

Dzisiaj trzeba ten stan zmienić. Ko-

Ostatnie wydawnictwa

JULIUSZ GERMAN. Dziwona. Wyd. Awir-Katowice. „Dziwona — to Barbara Radziwiłłówna. Zródło badania historyków wykazały, że słynna postać królowej niesłusznie otoczona była aureolą cnotliwej i niewinnej cierpiącej odyry. Było to jedno z wielu historycznych zaskaków. Zrywa z tym zakamizmem śmiało Juliusz German, dając w „Dziwona“ obraz kobiety żywej i bujnej, która umiała przedziwnym swym urokiem przyciągnąć do siebie jednego z największych polskich królów, człowieka pełnego kultury i mądrości.

W. T. CHRISTINE. Kadher 3.33. Wyd. Awir-Katowice. Autor kapitalnej „Wazy z epoki Ming“ napisał nową powieść detektywistyczną, przebijającą tym razem bogatą galerię typów ludzkich, na te pełny napięcia, często niepozabawnych humoru, sytuacji. Powieść ma zapewnione powodzenie u wszystkich zwolenników dobrej, sensacyjnej literatury.

ALFRED BRONOWSKI. Nie czekaj na mnie. Wyd. Awir-Katowice. Tematem książki są dzieje małżeństwa, żyjących w długotrwalej rozłące, rozbitych przez wojnę. Mełowie i narzeczeni, walczący od 1939 r. w szeregach alianckich, zostawili w kraju najbliższe im kobiety, które przez 7 lat prowadziły samotne życie. Akcja powieści toczy się w Londynie i w Warszawie.

A. M. SWIENARSKI. Odwiedziny smoka. Wyd. Awir-Katowice. Znakomity poeta i satyryk wzbogacił swoją twórczość kapitalną bajką pt. „Odwiedziny smoka“, która dała tytuł całej książce, zawierającej pięć wspaniałych wierszy, pełnych fantazji i wdzięku. Jest to poezja dla dzieci. Ilustracje Józefa Mroczkacza.

DOMAŃSKA ANTONINA. Kryśka Bromienna. Nakład Krakowskiego Towarzystwa Wydawniczego, cena 400 zł. Powieść historyczna dla młodzieży z czasów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego, pi-

Z życia Zw. Poligraficznego

Staraniem Komisji Kulturooświatowej przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego odbędzie się w dniu 4 maja 1947 r. o godz. 16-ej koncert w sali Rady Związkowej przy ul. Nowy Zjazd 1. Po koncercie podwzeczarek taneczny.

Komisja Kult.-Oświatowa.

Odkrycie śladów osady wczesno-histerycznej

Na polach majątku państwowego Robertowo w czasie orki odkryto szczątki osady wczesno-histerycznej. Odkrywcą jest dzierżawca tego majątku Jerzy Ursyn Niemcewicz.

W sąsiedztwie Robertowa znajduje się nadto inne znalezisko, będące prawdopodobnie szczątkami średniowiecznego grodu polskiego z XIV wieku, zniszczonego w czasie napadu Litwinów.

Powiadomione o odkryciu Państwo we Muzeum Archeologiczne wydelegowało na miejsce znanego badacza archeologa, znawcę terenów pomorskich mag. Jerzego Antoniewicza.

Do obywateli chińskich przebywających w Polsce

Ambasada chińska w Warszawie zawiadamia, że zgodnie z instrukcjami otrzymanymi od swego rządu, wszyscy obywatele chińscy, przebywający w Europie i pragnący powrócić do kraju, a nieposiadający odpowiednich świadków materialnych na pokrycie kosztów podróży, mogą być przewiezieni do Szanghaju na koszt rządu chińskiego.

Obywatele chińscy, przebywający w Polsce, proszeni są o zarejestrowanie się w Ambasadzie (Hotel Polonia, pok. Nr. 329) nie później niż do dnia 15 maja 1947 roku, gdyż po tym terminie żadne zgłoszenia nie będą rozpatrywane.

Rejestracja może być dokonana listownie z podaniem nazwiska, Nr. paszportu, członków ich rodziny, daty urodzenia każdego członka rodziny. Dołączyć również należy po 2 fotografie każdej osoby.

CENTRALA SPRZEDAŻY
Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego **P.Z.P.C.**

OGŁASZA

KONKURS

NA
ZNAK FIRMOWY

ZJEDNOCZENIA

Znak przeznaczony jest do reprodukcji na wszelkich drukach, etykietach, opakowaniach, reklamach, ogłoszeniach itp. w różnorodny sposób wg uznania Zjednoczenia

WARUNKI

- Pożądane jest graficzne wkomponowanie wymyślonych liter P.Z.P.C. w kształt kwadratu lub leżącego prostokąta.
- Projekty o podstawie 100 mm wykonane w jednym kolorze (czarnym) na białym kartonie, należy nadsyłać W TERMINIE DO 15 MAJA BR. pod adresem: Centrala Sprzedaży Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego — Wydział Reklamy, Warszawa-Praga ul. Zamajskiego nr 28

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do dnia 1 czerwca rb.

I-sza nagroda — 35.000.—
II-ga — 20.000.—
III-cia — 10.000.—

Projekty nagrodzone przechodzą na własność PZPC z pełnymi prawami reprodukcji.
Prace nagrodzone będą zwrócone autorom do 15 czerwca rb. P.Z.P.C. zastrzega sobie prawo nabycia projektów nienagrodzonych.

Gotowicki Bolesław

pseudo „Zbyszek“ sierzant partyzantki który prawdopodobnie zginął w walce z okupantem w okolicach Ursusa lub Pruszkowa; poszukiwany jest przez rodzinę. Kto by wiedział cokolwiek o nim; proszony jest o powiadomienie pod adresem Jan Gotowicki, Sokółów Podlaski ul. Węgrowska 68, 11644-1

Potrzebni natychmiast:
szef buchalterii i 2 buchalterzy - kontrolerzy terenowi

Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste wraz z podaniem, życiorysem i referencjami: K 3569-0
Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R. P.
Saska Kępa, ul. Estońska 8 w godz. 10-12, pokój nr. 14.

MYDŁA LUKSUSOWE 13330-0
KOSMETYKI ZADAC WSZĘDZIE

ŚWITALSKIEJ Gizelli

Warszawa, WILCZA 29a m. 12 Wytwórnia i Salon Kosmetyczny czynny od 10 do 17

Nuty

NAJKORZYSTNIEJ
Kupić - Sprzedać
KSIĘGARNIA Spółdzielni Wydawniczej „CZYTELNIK“ ul. Nowy Świat 47

Konkurs Literacki „Odrodzenia“

NA TEMAT

Miasteczko Polskie roku 1947

RODZAJ LITERACKI: POWIEŚĆ LUB FRAGMENT POWIEŚCIOWY OPWIADANIA, UTWÓR SCENICZNY LUB JEGO FRAGMENT - REPORTAŻ, ESSAY.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC: DO 1 PAŹDZIERNIKA BR.

Nagrody

1 NAGRODA ZŁ. 60.000
3 NAGRODY PO ZŁ. 30.000
5 NAGRÓD PO ZŁ. 10.000

OGÓLNA SUMA NAGRÓD WYNOŚI 200.000 ZŁ.
BLIŻSZE SZCZEGÓŁY ZAWIERA 18 (127) NUMER

Tyg. »Odrodzenie«

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PUNKTACH SPRZEDAŻY PISM
CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 15.—

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA „CZYTELNIK“, WARSZAWA
DASZYŃSKIEGO 16 K 3595-1

Koniczyny Skrzynie

I ENNE NASIONA POLECAJĄ
OLSZEWSKI i KAWKA

Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 79
tel. 83-125, 4638 0

Wytwórnia
»MODEL«

WARSZAWA ZAJĘCZA 7 (POWISŁE) poczta 13826 1

TUBY

OŁOWIANE I CYNOWANE DO KLEJU I PASTY LAKIEROWANE I GLADKIE.

ARTYSTYCZNE DREWNIANKI SZNUROWKOWE
Warszawa, Mokotowska 52. 4124-1

Maszynki do lodów
Warszawa-Praga, ul. Brzeska 8, Tel. 4281 13920-1
HURTOWNIA ARTYKUŁÓW GOSP.

Nikłownia
Zajęcza 7 (Powiśle) 3400-0

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę: 1) 570 m³ piasku wsiadnego z dostawą w różne punkty miasta, 2) 3000 m³ piasku filtracyjnego z dostawą na ul. Koszykowa Nr. 81.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie przy ul. Starynkiewicza Nr. 5, Dział Zaopatrywania, I piętro, pokój Nr. 29 w godz. od 9 do 12-ej.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10-ej dnia 16 maja 1947 r.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. K 3614-0

Ogłoszenie o przetargu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w m. st. Warszawie ogłaszają przetarg nieograniczony na wykonanie: karoserii autobusowych na podwoziach samochodowych marek „Guy“ i „G.M.C.“ w ogólnej ilości 50 szt.

Oferty w zapieczętowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: „Przetarg nieograniczony na wykonanie karoserii“ należy składać w skrytce dla ofert przetargowych (Sekretariat) do dnia 10.5.1947 r. do godz. 9-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godzinie 9.30.

Podkłady przetargowe otrzymać można w Wydziale Zasobów M.Z.K. w godzinach urzędowania. K 3407-0

Przetarg

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie, Saska Kępa, Estońska Nr. 8, ogłasza przetarg nieograniczony na:

wykonanie i dostawę 1.000 par obuwia męskiego.

Blizszych informacji udziela Wydział Gospodarczy Zarządu Głównego Związku Inwalidów, Warszawa, Estońska Nr. 8 w godz. 8—15-ej.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach.

Komisynie otwarcie kopert nastąpi w dniu 12 maja o godz. 14. Zarząd Główny Związku Inwalidów Woj. R.P. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wadium zł. 100.000 należy złożyć w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, konto Nr. 130. K 3619-1

Przetarg nieograniczony

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Warszawie, ul. Estońska Nr. 8, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych w domu Związku przy ul. Supeckiej Nr. 6 (wylączając roboty wodociągowo-kanalizacyjne, c.o. i elektrotechniczne).

Blizszych informacji udziela Referat Budowlany Zarządu Głównego, pokój Nr. 23, gdzie można otrzymać za zwrotem kosztów podkłady przetargowe.

Oferty należy składać w kasie Zarządu Głównego, ul. Estońska 8, do dnia 12 maja br. do godz. 12-ej.

Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu tym o godz. 12.15. Kwit na wpłacone wadium do Banku Gospodarstwa Spółdzielczego na konto Nr. 130 w wysokości 200.000.— złotych należy załączyć do oferty.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych R.P. zastrzega sobie prawo wyboru oferty niezależnie od zaferowanej ceny, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i obowiązku ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K 3620-1

Przetarg nieograniczony Nr 90

Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie, ul. J. Malczewskiego 34, ogłasza przetarg nieograniczony na „Wykonanie instalacji elektrycznej w budynku Szkoły Morskiej w Szczecinie, Al. Pastów 19“.

Wszelkie informacje oraz ślepe kosztorysy otrzymać można w Biurze Odbudowy Portów, ul. J. Malczewskiego 34 do dnia 10 maja 1947 r. do godz. 13-ej w cenie 200.— zł za egzemplarz.

Oferty zalakowane bez firm, z napisem jak wyżej podane należy składać w B.O.P., ul. J. Malczewskiego 34, II p. do dnia 12 maja 1947 r. do godz. 11-ej.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 maja 1947 r. w Biurze Odbudowy Portów, ul. J. Malczewskiego 34, I p. o godz. 12-ej.

Do oferty należy dołączyć kwit wpłaconego wadium w wysokości 2% sumy oferowanej. Zewala się również na złożenie wadium w postaci gwarancji bankowej lub powojniana się na należności w B.O.P., poświadczonych przez kasę B.O.P.

Biuro Odbudowy Portów w Szczecinie zastrzega sobie prawo wyboru dostawcy lub przedsięwzięcia, w tym celu, prawo podać alu roboty i dostawy w tymże celu, jak również prawo uznania, że pr-

WYNIK P.A.P. K 3580-0

Konkurs Literacki „Odrodzenia“

NA TEMAT

Miasteczko Polskie roku 1947

RODZAJ LITERACKI: POWIEŚĆ LUB FRAGMENT POWIEŚCIOWY OPWIADANIA, UTWÓR SCENICZNY LUB JEGO FRAGMENT - REPORTAŻ, ESSAY.

TERMIN NADSYŁANIA PRAC: DO 1 PAŹDZIERNIKA BR.

Nagrody

1 NAGRODA ZŁ. 60.000
3 NAGRODY PO ZŁ. 30.000
5 NAGRÓD PO ZŁ. 10.000

OGÓLNA SUMA NAGRÓD WYNOŚI 200.000 ZŁ.
BLIŻSZE SZCZEGÓŁY ZAWIERA 18 (127) NUMER

Tyg. »Odrodzenie«

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PUNKTACH SPRZEDAŻY PISM
CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 15.—

ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA „CZYTELNIK“, WARSZAWA
DASZYŃSKIEGO 16 K 3595-1

KINO FOTO PROJEKCYA K 2830-0
sprzedaj - zamiana - kupno

Epidia
warszawa, BRACKA 13

Lokal
na czeby przemysł 100 lub 200 m kw. sila, kanalizacja, światło, blisko centrum Pragi zwrot remontu — Oferty pod „Szybko“, Targowa 61, księgarnia. 13359 8

Oplia Olimpia sprzedaj tanio K 3568-0 „WOSTA“, POZNAŃSKA 3.

ELZYT (terazyt) zaprawa szlachetna do natrysku, cyklinowania, ditutowania, szlifowania. Warszawa, Wdok 18. K 3431 0

„BABY“ Marszałkowska 64, właśc. S. Szulcowa. Specjalny Magazyn konfekcji dziecięcej, do lat 13. Sukienki — Ubranka chłop. Jesionki. 5688-1

SWIERSZCZYK TYCZONIKI DLA DZIECI

Wśród gości zagranicznych na Międzynarodowych Targach w Poznaniu

(Od naszego specjalnego wystawnika)

Poznań, w maju. Pierwsze dni Międzynarodowych Targów w Poznaniu, mimo ulewnych deszczy i chłodu, upłynęły pod znakiem olbrzymiej frekwencji zwiedzających. Nie będzie również wielkiej przesady, jeśli się powie, że niemal co krok spotyka się cudzoziemców. W pawilonie przemysłu włókienniczego spoykam grupę Anglików w mundurach khaki. Jak na przysłowiową flegmę angielską nie kryją zupełnie swego szczerego podziwu.

— Wonderful! Widzieliśmy waszą zniszczoną stolicę, znamy wasze trudności i dlatego nie spodziewaliśmy się że zobaczymy tyle wartościowych wyrobów przemysłowych i rzemieślniczych. Jeśli chodzi o sprawę artystyczną poszczególnych stoisk — dodaje młody handlowiec z Glasgow — to wypadła ona znakomicie.

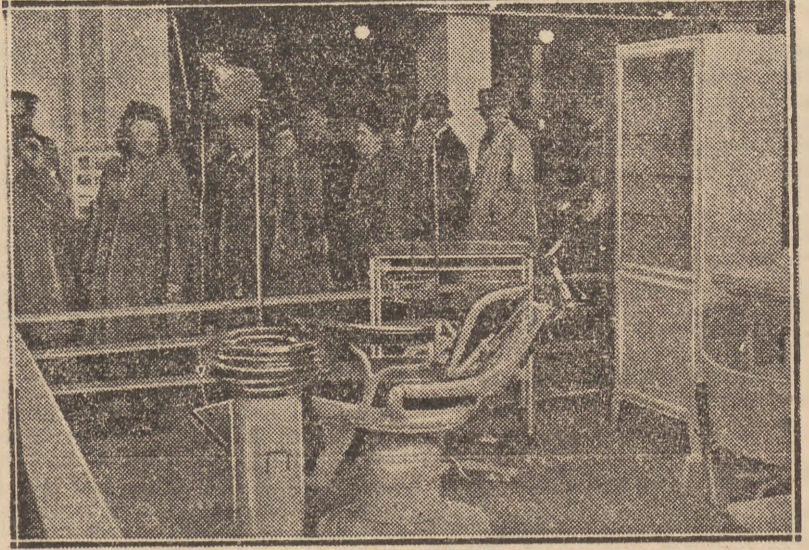
Młody student — informator z Bari — gorliwiec najpełniej orientujący się w sytuacji tłumaczy cudzoziemcom: — Na sprzedaż na rynek krajowy przeznaczono wyrobów włókienniczych na sumę 250 mil. złotych. Na sprzedaż eksportową na sumę około 3 mil. dolarów...

UWAGI CIERPKIE
Idę z Anglikami do restauracji, znajdującej się na terenie Targów.

Jest zimno i jesteśmy głodni. Niestety, spotyka nas rozczarowanie. Dostaliśmy zimną „bulczankę” i kiepską herbatę, mimo że policzono za to wszystko bardzo słoń. Jak na tak poważną imprezę jaką są Targi można by jednak bufet restauracyjny nieco urozmaścić, a także nie wstydzić się w wywieszaniu napisów informujących, gdzie się znajduje toaleta.

Nie można się dziwić, że zwiedzający wystawę są zachwyceni towarami jakie oglądają ale dobrze by było, gdyby swe wrażenia wzrokowe nie koniecznie utwierdzali dotykami, co szalenie męci się na eksponatach. Jeśli już pisać w ferworze krytycznym, można by zwrócić także uwagę organizatorom Targów, że kosze do śmieci i popielniczki są rzeczczą niezbędną w pawilonach wystawowych.

Poruszając jeszcze raz i wyliczając wszystkie wspaniałości wystawowe było by niepotrzebny powiżaniem tego, o czym już obszernie donosiła prasa. Natomiast warto podkreślić, że wszelkiego autoramentu kombinatory i spekulanci muszą wyjechać z Poznania rozczarowani. Może tam i komuś udało się coś zarobić, ale Targi są niejako „wystawą wzorcową” i służą tylko wymianie między narodowej, pomagając kontrahentom w ocenie możliwości wymia-



W pawilonie przemysłu włókienniczego spoykam grupę Anglików w mundurach khaki.

ny gospodarczej na artykuły pokazane na Targach.

gen. francuski. Targami zainteresowali się także dziennikarze ze Szwecji, Anglii, Francji i Czechosłowacji. Targi odwiedzało kilkudziesięciu kupców z Czechosłowacji, kilka osób z Brazylii, wiele ze Szwecji, Szwajcarii, Finlandii a nawet z Marokka.

Kącik Kobięcy

Mobilizacja bosonózek

Łada dzień — choć trudno w to uwierzyć przy dzisiejszej pogodzie — zrzuci niewiasta pończochy, nawet te pajęczane i zakazane, i dlatego tak pojętne, nylony.

Noga eleganki nie na tym nie zyska, ani nie straci, chyba — cieniutki szew, wijący się wzdłuż łydki a odróżniający nogę w pończosze od bosesi. Nie obajmy zresztą o eleganki: te zawsze potrafią utrzymać swe nogi w dobrym stanie. Pomyślimy raczej o tych nogach, które po zrzuceniu dość grubej pończochy ze sztucznego jedwabiu, staną w swej żenującej nagoci.

Bosonóżka z kokteilerki, czy z muau? Pierwsza nosi trepy, sandały, koturny mocno wycięte, a więc jej noga wymaga do tego przygotowania. Druga nie nosi pończoch dla oszczędności, wybiera więc takie obuwie, by nogę jak najlepiej osłonił, ponieważ nie ma czasu na kosmetyczne zabiegi.

Rady dla kategorii pierwszej: jeśli sandałów brak „noska”, to znaczy wycięty on jest w miejscu dużego palca, palec ten, stale widoczny, musi po łydkę rubinową powłoką paznokcia. Lakier do paznokci nie jest dziś luksusem; trochę staranności, a noga wygląda będzie, jak od pierwszorzędnego pedicurzysty.

Opalanie nóg odbywa się stopniowo. Którę z nas brak na to czasu, niech zastosuje „sztuczne słońce”, tj. przyklei na nogi płynem na dyskretny brąz. Nie ma nic szpetniejszego od nogi bladej, jak preparat anatomiczny, wyciągnięty z formaliny, w dodatku z gruzłami snych żyłków. O tym, że noga bosonóżki musi być idealnie czysta, nie trzeba chyba wspominać.

Nogi niezgrabne, krzywe, ze zgrubiałymi stawami, stopy wykoszlawiające obuwie, powinny strzec się, jak ognia, sandałów zbyt jaskrawych, zbyt ażurowych i zanażdo ekscentrycznych.

Wymagając z przedstawiicielem handlowym jednego z przedsiębiorstw szwedzkich usłyszałem zupełnie słuszną uwagę. Jeśli tak duże wrażenie robi na cudzoziemcach wasza wystawa — mówił on — to przede wszystkim dlatego, że świadczy ona nie tylko o dużej prężności gospodarczej, ale i o bezsprzecznej celowości organizacyjnej rządu polskiego, który potrafił w tak trudnych warunkach stworzyć podstawy pod stabilizację życia powojennego w Polsce. Targi wykazują, że Polska jest pełnowartościowym partnerem w stosunkach międzynarodowych.

Prowadząc rozmowy z gośćmi zagranicznymi słyszałem niejednokrotnie ich życzenia, w których wyrażali chęć poznania naszych ośrodków przemysłowych. Dobrze by było, aby mogli oni zwiedzić również Ziemię Odkrytą. Zdaje się, że parę auto-karów i kilku przewodników można by na ten cel znaleźć.

O zainteresowaniach zagranicy Targami świadczyć może choćby lista gości przybyłych już w pierwszych dniach do Poznania. Z Berlina przyjechało samochodami ok. osiemdziesięciu oficerów wojsk alianckich i

gen. francuski. Targami zainteresowali się także dziennikarze ze Szwecji, Anglii, Francji i Czechosłowacji. Targi odwiedzało kilkudziesięciu kupców z Czechosłowacji, kilka osób z Brazylii, wiele ze Szwecji, Szwajcarii, Finlandii a nawet z Marokka.

Transakcje handlowe zarysowują coraz poważniejszy charakter naszej wymiany towarowej z państwami europejskimi.

W tym roku również, na jesieni, Min. Komunikacji ma zamiar uruchomić pociągi motorowe na trasie Warszawa — Katowice. Urzeczywistnienie tego projektu uzależnione jest jednak od dostawy motorów, które mają być sprowadzone z Włoch. Tymczasem... tymczasem, gawędząc z obsługą czekamy na przedstawicieli ministerstwa, bez których nie można dokonać poświęcenia wagonów, bez których nie odejdzie pociąg do Łodzi.

Minuty biegną szybko. Zniecierpliwienie wzrasta. Z daleko większym spokojem czeka na niepunktualnych Stefan Grzelczyk, maszynista, któremu przy padło prowadzić pierwszy pociąg. Jest wprawdzie trochę podniecony, ale...

W 2 godziny 30 minut do Łodzi kursują dwa pociągi motorowe

Długi rząd kremowo-niebieskich wagonów przyłącza oczy podróżnych, snujących się po peronach Dworca Głównego.

Wymijając grupy ciekawskich podążam w stronę pociągu. Po drodze dolatują mnie strzępy rozmów, wśród których przewija się: „Lukst-torpeda” kursować będzie do Łodzi.

Nie są to jednak wagony właściwej „luksttorpedy”, która przed wojną obsługiwała linię Łódź — Warszawa, przebiegającą trasę z szybkością 100 km. na godzinę. Cały tabor „luksttorpedy” zrabowali Niemcy.

— Nowoodremontowane wagony posiadają znacznie słabsze motory — objaśnia Z. Szyndler kier. działu budowy — maksymalna szybkość, jaką można osiągnąć, to 70 km. na godzinę.

— Jest to znaczny postęp. Podróż wagonem motorowym z Warszawy do Łodzi trwać będzie dwie i pół godziny. Pośpieszny pociąg na przebycie tej samej drogi potrzebuje około 4 godzin.

Jeszcze kilka miesięcy temu, jak wspominał kolejarze, nikt nie przypuszczał, że ze spalonych i oszabrowanych gratów da się coś zrobić.

— Nie było to łatwe. Najwięcej zacho- i kłopotu sprawiał brak motorów. Ale co znaczy upór. Po długich „myszkowaniach” udało się znaleźć kilka motorów w d-brym stanie.

Wyremontowanie jednego wagonu kosztowało ok. 600 tys. zł. Dotychczas cztery pociągi (po 2 wagony) oddano już do użytku. W naprawie znajdują się jeszcze trzy zespoły, które już w tym miesiącu będą przekazane do użytku. Skierowane będą do obsługi linii Warszawa — Radom.

CZEKAMY...
W tym roku również, na jesieni, Min. Komunikacji ma zamiar uruchomić pociągi motorowe na trasie Warszawa — Katowice. Urzeczywistnienie tego projektu uzależnione jest jednak od dostawy motorów, które mają być sprowadzone z Włoch. Tymczasem... tymczasem, gawędząc z obsługą czekamy na przedstawicieli ministerstwa, bez których nie można dokonać poświęcenia wagonów, bez których nie odejdzie pociąg do Łodzi.

Minuty biegną szybko. Zniecierpliwienie wzrasta. Z daleko większym spokojem czeka na niepunktualnych Stefan Grzelczyk, maszynista, któremu przy padło prowadzić pierwszy pociąg. Jest wprawdzie trochę podniecony, ale...

— Po sześciu latach znów przy

torze... Ostatni raz jechałem 1-go września 1939 r., — wspomina, przeciągając wolno rękę po przełącznikach.

10 MILIONÓW PUDEŁEK ZAPALEK — DODATKOWO Inspekcja ochrony skarbowej ujawnia i aresztuje spekulantów

W maju „Społem” rzucił na rynek dodatkowo 10 milionów pudełek zapalek, z czego Katowice otrzymały 3 miliony, Warszawa 2 miliony, Wrocław, Poznań, Łódź, Kraków po 1 milionie Radom i Lublin po 500 tys. Należy podkreślić, że co miesiąc „Społem” rozprowadza po kraju 47,5 mil. pudełek zapalek. Ilość ta rozprawdowana będzie w maju poza dodatkowym kontyngentem 10 mil. pudełek.

Produkcja zapalek jest obecnie zupełnie wystarczająca. W takim stanie rzeczy wszelkie alarmy na rynku zapalczym nie mają żadnego uzasadnienia i nasuwają podejrzenia spekulacji. Niestety nie tylko podejrzenia.

MOWIĄ FAKTY
Dzięki akcji Inspektoratu Ochrony Skarbowej, prowadzonej od dwóch dni w kioskach, sklepach i magazynach rozdziałczych w Warszawie, ujawniono wiele zmagazynowanych w pasek zapalek oraz pobieranie cen wyższych od dozwolonych. Obserwując kioski inwalidy Władysława Grodzieńskiego przy ul. Targowej 28, kontrolerzy zauważyli, że Grodzieński sprzedał jednemu z klientów pudełko zapalek za 5 zł. Przylapano na gorącym uczynku pobierania wyższych cen tłumaczył się, że zapalki kupił po droższej cenie i ma tylko kilka pudełek w zapasie.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie dało zupełnie inne wyniki. Okazało się, że Grodzieński w bud-

ce trzymał tylko istotnie kilka pudełek, zaś większy zapas przechowywał w sklepie sąsiada. Po wyprzedaniu zapalek posiadanych w budce brał z podroczonego magazynu dalszych kilka pudełek. Właściwy trzon zapasu znajdował się natomiast w jego mieszkaniu przy ul. Targowej 22, gdzie znalazłono nie mniej niż więcej tylko 21.050 pudełek zmagazynowanych niewątpliwie w celach spekulacyjnych.

Rewizja przeprowadzona w podrocznym składzie dała dodatkowo rewelacyjne wyniki. Znalazłono w nim 31 tys. sztuk papierosów amerykańskich, 33 tys. „Bałtyków”, 16.400 szt. papierosów „Wolność” oraz 4.780 szt. papierosów rosyjskich.

Władze skarbowe wobec tak obfitego, milionowej wartości, zapasu towarowego zainteresowały się kartoteką Grodzieńskiego w Urzędzie Skarbowym, zawierającą jego deklarację podatku obrotowego i dochodowego, która z całą pewnością koluduje ze stanem faktycznym.

Tymczasem Grodzieński siedzi. Na marginesie akcji władz skarbowych należy poruszyć sprawę nieopanowania nerwowego, panującego nadal w społeczeństwie. Ludność dalej posłuch niesprawdzonym plotkom i pogłoskom, chociaż oświadczenia władz mówią co innego. Postępując w ten sposób ludność naraża tylko siebie na niepotrzebne straty i nabija kieszenie spekulantom. (lg)

PROSZĘ SĄDU...

WSPÓLNY KUBEŁ

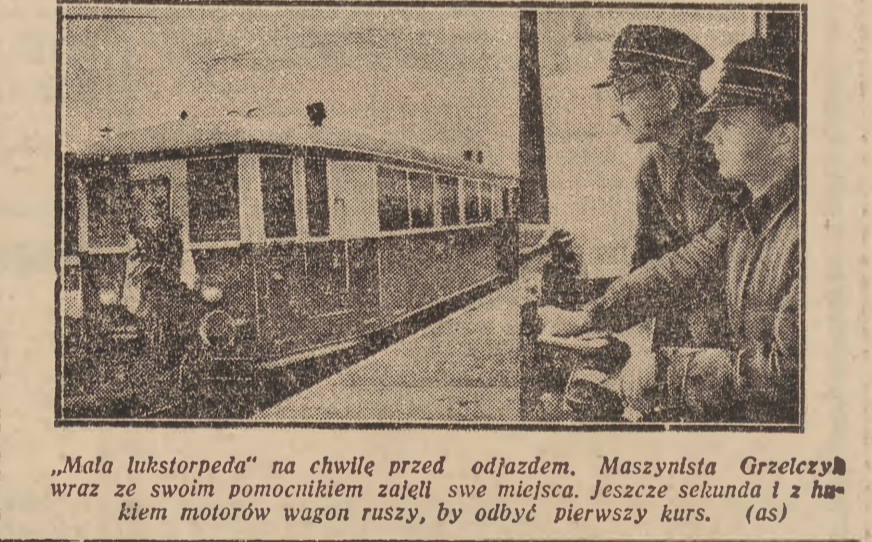
W mrocznym kącie korytarza stał kubeł. Kubeł ten miał takie samo przeznaczenie jak podobne kubły na świecie i był własnością trojga lokatorów, zamieszkujących drugie piętro domu przy ul. Kruczej: p. Wybrządek — dozorca pewnego miejsca w jednym z teatrów warszawskich, p. Pędzelskiego — jak głosił bilet wizytowy zawieszony na drzwiach jego mieszkania — „malarza artystycznego” i p. Żółtko — właścicieli straganu z nabiałem na bazarze Różycyiego.

Dzięki właśnie tej ostatniej powstała myśl zakupienia dużego kubła, do którego wszyscy udziałowcy mogliby wlewać brudną wodę, pomyje itd. Kubeł zakupiono. Na odbytej naradzie ustalono „regulamin używania kubła”. Według tego regulaminu kolejność wynoszenia i wyle-

wania brudów z kubła była następująca: p. Żółtko, p. Wybrządek i p. Pędzelski. Tak miało być.

Z życia jednak pokazało co innego. Kolejność nie była przestrzegana.

Szczecinę SORTOWANĄ
szarą gotowaną „lalki” produkuje i sprzedaje
Szczecińska Spółdzielnia Przemysłowo Handlowa
W MIĘDZYRZECU PODLASKIM
K 3498-1



„Mała luksttorpeda” na chwilę przed odjazdem. Maszynista Grzelczyk wraz ze swoim pomocnikiem zajęli swe miejsca. Jeszcze sekunda i z hałasem motorów wagon ruszy, by odbyć pierwszy kurs. (as)

W pochodzie pierwszo-majowym



Te piękne dziewczęta uczestniczyły w pierwszym witanie warszawskim.

Czytelnik z ul. Puławskiej 130. Prosiłaby Pan znaczki pocztowe, które chciałaby Pan zbyć. W sprawie tej radzimy Panu udać się do Wydziału Filatelistycznego Ministerstwa Poczty i Telegrafów, Warszawa, ul. Ratuszowa 11.

Jadwiga N. oraz Półka i katoliczka. W sprawie, którą Pani obydwoje poruszają wyrażiliśmy już swoje stanowisko w artykule wstępnym na szego pisma z dnia 29 kwietnia b. r. nr. 116 pt. „Tu nie ma żadnej sprzeczności”. Radzimy Paniom przeczytać ten artykuł.

Dla Rzeszowlaków. Odpowiedź na poprzedni list przesłaliśmy drogą pocztową. Być może, iż zaginął w drodze. Znajomy Pański, który pragnie nabyć blachę do pokrycia dachu powinien zwrócić się do Centrali Materiałów Budowlanych Warszawa ul. Wspólna 27. W związku z drugim Pana zapytaniem, który znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej prosimy o podanie jego adresu. Być może, iż będziemy w stanie nieco mu pomóc.

Czytelniczka z ul. Piłsnekiej Nr. 44. Chciałaby Pan złożyć paczkę dla powozian Paćka jest ciężka i prosi Pani o możliwie bliski adres. Redakcja nasza przyjmuje również tego rodzaju ofiary na rzecz powodzian. Może więc złożyć ją Pani u nas.

M. Z. Jest Pan dżugetelnim b. pracownikiem PKO. Chciałaby Pan rozpocząć staranie o emeryturę. W sprawie tej powinien Pan przede wszystkim zwrócić się do PKO. Od dnia

Odpowiedri Redakcji

25 kwietnia b. r. biura Centrali PKO mieszczą się w Warszawie przy ul. Ludnej 9 w własnym gmachu PKO.

Bohdan Narodziński. — W jednym z ostatnich numerów naszego pisma w obszernym artykule pt. „Od rybaka do budowniczego okrętu” (pismo z dnia 28 b.m.) podałem dokładne informacje o szkołach morskich.

Wacław Korzeniowski. — Nie podaje nam Pan ani dokładnych danych ani też adresów osób, które rze jako współpracowały z Niemcami i podawały się za Niemców w czasie okupacji, a obecnie przebywają na wolności. Jeżeli list swój uzupełni Pan tymi szczegółami — sprawę przekażemy odpowiednim władzom.

Czytelnik Gazety. — List Pana w sprawie lekarza Ubezpieczalni Społecznej z ul. Marszałkowskiej 95 przesyłamy do Izby Lekarskiej z prośbą o wyjaśnienie. Po otrzymaniu odpowiedzi zawiadomimy Pana na łamach naszego pisma.

Ja nam Pan numer konduktora, który zbyt pobłażliwie potraktował zło dzieja, list Pani przesyłamy do Dyrektora MZK.

Stala Czytelniczka z Miłanówka. Zapytuje Pani, gdzie przesłać bajkę sceniczną dla młodzieży. W sprawie tej radzimy Pani porozumieć się z osobami, które listownie z p. Stefanią Korputową, nac. Wydziału Teatrów Zarządu Miejskiego Warszawa — Zarząd Miejski Al. Sikorskiego 1.

Dyrektor Miejskiego Liceum Mechanicznego. Ponieważ Miejskie Liceum Mechaniczne kształci robotników, ludzi, którzy ucząc się jednocześnie pracują — uczęszczający więc do liceum mogą otrzymać legitymacje uprawniające ich do korzystania z ulgowej taryfy tramwajowej z podzielnictwem instytucji, w której są zatrudnieni.

A. Miernikowa z Garwolina. Nie możemy Pani udzielić adresu p. Idalii S. — czytelniczki, której swoje jego czasu zamieściliśmy odpowiedź w naszym piśmie. Nie wiemy bowiem czy czytelniczka nasza żyje czy nie, dlatego też prosimy Pani o podanie dokładnego adresu celem zawiadomienia p. Idalii S., że pragnie się Pani z nią skomunikować w sprawie skradzionych rzeczy. Zygmunta Feukar. — Wszelka dy-

kusja na tematy „tramwajowe” wy daje nam się bezcelowa. Sprawy tej nie będziemy podejmować, gdyż brak taboru hamuje jakakolwiek regulację komunikacji miejskiej. Na podstawie naszych osobistych obserwacji możemy stwierdzić, iż „M”-ka kursuje normalnie, a pasażerowie wsiadają do samochodu zachowując całkowity porządek. Prawdopodobnie był Pan świadkiem wyjątkowego wypadku, — o którym Pan wspomina, — pchania się przy pomocy łokci do samochodu.

Krysia z Opoczna. — W Łodzi przy ul. Pomorskiej 46 znajduje się Państwowe Liceum Techniki Dentystrycznej. Podobne Liceum mieści się przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

Helena S. z Żoliborza. W numerze 112 naszego pisma z dnia 25 kwietnia b. r. wyraźnie jest podane, iż ostatnio ujawnili się ostatni członkowie ROAK z działającego w powiecie Błonie pod Warszawą oddziału „Wichra” — Dąb, Zbik Kmieć i Gryf. „Gryf” więc jest pseudonimem członka „Wichra” a nie nazwą formacji.

Pasażer E.K.D. Jeżeli w wagonach kolejki EKD otwarte są okna po obydwu stronach, co jest rzeczywistą rzeczą, to jest to bardzo niewygodne dla pasażerów, gdyż w ten sposób przebywanie w przelocie to w sprawie tej należy interweniować w Dyrekcji E.K.D. Dyrekcja zapewne, uznając wyrobę swych pasażerów za słuszną, prześle konduktorom polecenie, aby okna po jednej stronie wagonów zamknięto.

HANDLOWE

Parniki oszczędnościowe 90, 100, 120, 140-litrowe poleca Pałacowski, W. 37, szawa, Pankiewicz 4, sklep, tel. 888 87. K 245-0

Przedam bufet z gablonką niedrogą. Łochowska 53a, m. 5. 13997-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

ENOLA Poleca: KOSMETYKI, PERFUMY i WODY w najlepszym gatunku. Prosimy zwiedzić nasze stoisko na MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH

„ENOLA”, J. Porowski, Warszawa ŁÓDŹ, Hupiórkowskiego 24, tel. 177-00 K 394-0

Walce na napęd elektryczny do białych szew, walcowania powyżej 150 mm. kupimy. Oferty: „Czytelnik”, Poznańska 38 sub „Celo”. 13908-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1

Przedam maszynę karmazniczą „sup”. Grochowska 356, Kawaleria „Lili”. 14890-1